Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul, Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 176). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6.. — Telef. Nacz. Redaktora 230.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7318. | Lwów, sobota, 31 stycznia 1925 | Rok XVI.

Niesłychane propozycje sowieckie.

Jak wydalono „ministra“ Krassnego. — Szpieg sowiecki współpracownikiem „Diła“. — Czy nowy monopol? — C. k. generałowie umierają z głodu. — Niezwykłą historja kulparkowską.

Projekt P. P. S.

Lwów, 30 stycznia.

Z uczciwej troski o trwałe rozwiązanie sprawy Kresów wschodnich doszła P. P. S. do nowych rezultatów, tym razem ucieleśnionych już nie w programie, ale w formalnym projekcie ustawy sejmowej. Uczciwości socjalistów polskich nie kwestionujemy. Inną natomiast rzeczą jest sposób, jaki im wydaje się najlepszy i najbardziej celowy w usunięciu bolączki dziś już nabrzmiałej, a jutro kryjącei nieobliczalne możliwości Nad sposobem tym można i należy dyskutować.

Niepodobna na tem miejscu streszczać projektu, obejmującego 39 artykułów, prócz wstępu i aneksu. Dlatego przytoczymy tylko najważniejsze postanowienia. Projekt przewiduje wprowadzenie autonomji terytorjalnej na obszarze Województw stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, 14 powiatów Województwa lwowskiego (łącznie ze Lwowem i zagłębiem naftowem) i 2 powiatów Woj. poleskiego. Obszar ten prócz Łembowszczyzny, Chełmszczyzny i kilku powiatów zachodnich Woj. lwowskiego pokrywa się z obszarem, wykreślonym przez ruską koncepcję „karpackiej Szwajcarji“.

Na czele tak wydzielonego „kraju“ stać ma Sejm krajowy i rząd krajowy, złożony z 7 członków, wybranych przez Sejm krajowy i przed nim odpowiedzialnych. Na czele administracji stoi minister krajowy, mianowany na wniosek Prezesa Rady Min. przez Prezydenta Rzpltej i wchodzący w skład Rady Min. z głosem doradczym. Do kompetencji ustawodawstwa autonomicznego należą — z drobnemi ograniczeniami — sprawy językowe, wyznaniowe, szkolne, administracyjne, sądowe, policji kryminalnej, budowlanej, drogowej i ogniowej, przemysłowe i gospodarcze, rolne (również reforma rolna w ramach ustawy państwowej), ustawodawstwa socjalnego, robót publicznych, kolei lokalnych, dróg wodnych, walki z lichwą — wszystko w granicach ustaw ogólnopaństwowych.

Obszerniej omawia projekt sprawy samorządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych, języka urzędowego i szkolnictwa. Językami urzędowymi w administracji, sądownictwie i życiu publicznem byłyby języki polski i ukraiński. Instytucje samorządowe określają swój język wewnętrzny dla siebie. Władze państwowe urzędują w Woj. lwowskim w języku polskim, w innych Województwach — w ukraińskim. Korespondują władze samorządowe z centralnemi w języku polskim.

Szkolnictwo ulega podziałowi na dwie części — polską i ukraińską z odpowiedniemi Radami szkolnemi na czele. Szkolnictwo żydowskie uregulowane zostanie drogą ustawodawstwa ogólno-państwowego. Fundusze na cele szkolne wydzielane będą z budżetu krajowego według procentowego stosunku narodowości w kraju

Pomijając inne artykuły projektu sądzimy, że już powyższe wystarczą do ogólnego wyobrażenia o projekcie P. P. S. i jego tendencji. Zasadniczo obracając się w ramach autonomji b. Galicji, w językowych przywilejach dla ludności ruskiej znacznie idzie dalej. Korzystniejszy jest również dla Rusinów w zakresie szkolnictwa, daje im — dzięki liberalnej ordynacji wyborczej — większe prerogatywy w samorządach powiatowych i wojewódzkich.

Gwoździem jednak projektu jest sposób wydzielenia obszaru autonomicznego. W przeciwieństwie do obszaru b. Galicji, dającego większość ludności polskiej, projekt P. P. S., wykrawując obszary z mniejszością polską i dołączając do nich Woj. wołyńskie, daje zdecydowaną przewagę elementowi ruskiemu.

Jakże Rusini przyjęli ten projekt? Na razie możemy zarejestrować głos „Diła“ — pełen lekceważenia i — pretensyj. P. P. S. — zdaniem „Diła“ — powinna była żądać samostanowienia narodów kresowych, a nie bawić się w operetkowe projekty. Ponadto projekt P. P. S., pozostawiając poza obszarem autonomicznym miljon (!) Ukraińców, jest — nie do przyjęcia.

Taka ocena winna być pouczająca dla autorów projektu. Jak sami zaznaczają — pragnęli przez wprowadzenie autonomji terytorjalnej poderwać rację bytu nacjonalizmu ruskiego. Cóż zyskaliby? Kosztem olbrzymiego ograniczenia praw ludności polskiej i ograniczenia suwerennych praw Państwa, kosztem

„Gazeta Poranna“ w zwiększonej objętości.

Lwów, 30. stycznia.

Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie, nie ustając w dążeniu do ulepszenia pod każdym względem pisma przez siebie wydawanych, wykończyła przed kilku dniami w budynku własnym (Chorążczyzna 31) budowę obszernej hali, w której ustawiono wielką, podwójną maszynę rotacyjną, świeżo nabytą, mogącą szybko odbijać znacznie zwiększone numery dziennika.

Ta techniczna inowacja umożliwiła nam już z dniem 24. b. m. bardzo znaczne zwiększenie objętości „Gazety Porannej“, tj. do 12 stron. Również odpowiednio zwiększone zostaną numery poświąteczne.

Zarazem, aby wraz z powiększeniem pisma dać pod każdym względem materjał jak najbardziej doborowy, postaraliśmy się — nie szczędząc kosztów — o zapewnienie współpracy szeregu wybitnych piór, które zasilać nas będą wartościowemi pracami we wszystkich działach pisma. Równocześnie pozyskaliśmy korespondentów w ważniejszych centrach tak kraju, jak i zagranicy, wzmagając w ten sposób sprawność służby informacyjnej.

Ufamy, że to rozszerzenie „Gazety Porannej“ — która w ten sposób stanie się największem pismem porannem we Lwowie, zacieśni węzły, łączące nas z liczną rzeszą Prenumeratorów i Czytelników.

Spółka Akcyjna Wydawnicza.

rozluźnienia jego jedności nie zniszczą wcale tego postulatu, jakim jest ruska państwowość, zdobyta drogą samostanowienia lub rewolucji.

Projekt P. P. S. nie zdobędzie większości w Sejmie i przejdzie do dziejów jako akt wysoisty sposób pojętej myśli o sanacji i rozwiązaniu problemu narodowościowego w Polsce, jako dokument politycznej teorji. Wierzymy, że nie podzieli on nigdy losu tych dzieł o naprawie Rzeczypospolitej, które potomni uznali ex post za dzieła genjalne i ku zgubie państwa przez współczesnych niezrozumiałe.

Jan Rudomski.

ORGANIZACJA WŁADZ WOJSK.

P. Miedziński atakuje gen. Sikorskiego.

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Dzisiaj w komisji sejmowej rozpoczęła się ogólna dyskusja nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz wojsk. Pierwszy zabrał głos p. Miedziński (Wyzwolenie), który oświadczył na wstępie, że referat posła St. Dąbrowskiego w sprawie organizacji najwyższych władz wojskowych powinien rozbudzić czujność społeczeństwa na zagadnienia ochrony Państwa. Pos. Miedziński atakował dość silnie gen. Sikorskiego. Podnieść należy, że dyskusja nad sprawami bardzo ważnymi toczy się w dość szczupłem gronie.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ GRÓB „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA".

Warszawa. 29 stycznia (Tel. G. P.) „Polska Zbrojna" podaje następujące szczegóły dotyczące mającego powstać w Warszawie grobu nieznanego żołnierza: Nieodwołalną decyzją jest, aby grób został wykończony przed 3 maja. Grób ma być stalowy i wpuszczony będzie w przejście pod arkadami pałacu saskiego ze skromną płytą i napisem. Na blokach granitowych po obu stronach ustawione będą greckie urny poniżej zaś znicze z ogniem zapalanym podczas uroczystości narodowych i wojskowych. Pod arkadami nad grobem płonąć będzie w lampionie niegasnący ogień.

NASTĘPCA WOJEW. JANUSZAJTISA.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Kandydatem na stanowisko wojewody nowogrodzkiego po gen. Januszajtisie jest p. Bęczkowicz. Projekt podziału województwa na 2 mniejsze porzucono.

UPARTY MAC DONNELL.

Gdańsk, 29. stycznia. (Tel. G. P.) „Danz. Ztg." pisze, że w Gdańsku nic nie wiadomo o zamiarze wysokiego komisarza Mac Donnella podania się do dymisji.

KIEREŃSKI DEMENTUJE FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Praga 28 stycznia. (Tel. G. P.) „Prager Presse" zamieszcza oświadczenie Kiereńskiego, z którego wynika, że wiadomość o pojednaniu się jego z bolszewikami jest bezpodstawna. „Zinowiew i inni członkowie obecnego rządu sowieckiego — stwierdza Kiereński — wiedzą, że uważam ich za zdrajców, którzy podczas wojny utrzymywali kontakt z Niemcami".

Niesłychane propozycje sowieckie.

P. Wojkow ofieruje nam za „pewne koncesje" zaniechanie akcji band dywersyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Krążą pogłoski w kołach sejmowych, jakoby **poseł sowiecki Wojkow miał zwrócić się do kompetentnych sfer polskich z propozycjami, że sowiety zaprzestaną akcji dywersyjnej na kresach w zamian za pewne koncesje polskie.** Opowiadają, że **poseł Wojkow powołał się na inicjatywę, która pochodzi tylko wyłącznie od niego, niema zaś charakteru propozycji podanej przez rząd sowiecki.**

Sprawa ta interesuje o tyle polskie władze, że **już po raz drugi spotykamy się z tego rodzaju propozycjami** (pierwszy raz od posła Oboleńskiego, któremu rząd odmówił, wychodząc z zasady, że albo sowiety mają wpływ na akcję dywersyjną, to wówczas władzom polskim **nie wypada brać udziału w pertraktacjach**, albo nie mają oni wpływu, wówczas więc nie pozostaje nic innego, jak wzmocnić nasze posterunki graniczne i odrzucić wszelką akcję dyplomatyczną).

Nie ulega wątpliwości, że **również i w tym wypadku rząd polski, o ileby tego rodzaju propozycje wyszły ostatnio od posła Wojkowa odrzuci je bezwzględnie.** Przypominają jednak, że p. Oboleński myśl wstrzymania akcji dywersyjnej poruszał swego czasu **niedługo przed rozpoczęciem silniejszej akcji dywersyjnej** na naszych granicach. Wnoszą z tego, że **kto wie czy poseł Wojkow nie uprzedzi w ten sposób jakiego silniejszego wypadu ze strony sowietów.**

Pojednawcza mowa Herriota.

Paryż. 29 stycznia. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu Izby Herriot oświadczył, że stanowi kodeks w stosunku do Niemiec nie est bynajmniej spowodowane ukrytem pragnieniem pozostania nad Renem. Broni jedynie traktatów — mówił Herriot — a uważając zawsze arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie za ściśle ze sobą związane, praktykuję nad zaprowadzeniem takiego ustroju, który — miejmy nadzieję — zapewni nam ostateczne bezpieczeństwo. Dzięki środkom bezpieczeństwa, jakimi będzie rozporządzała Liga Narodów, Francja pomagać będzie w rozwoju wszystkim demokracjom zapewniając jednak sobie bezpieczeństwo wewnętrzne i bezpieczeństwo granic. Odwołuję się — zakończył Herriot — do rozumu ludzi pokoju wszystkich krajów, a przedewszystkiem Niemiec, abyśmy mogli wszyscy pracować w swobodzie i pokoju.

Mussolini posądzony

o zwykłą zbrodnię.

Wiedeń, 29. stycznia. (Tel. G. P.) W. B. K. z Rzymu: „Popolo Italia" ogłasza na czele ostatniego numeru tłustym drukiem następujące oświadczenie: Od niejakiego czasu szerzą się pogłoski, **jakoby prezydent ministrów Mussolini został w Szwajcarji przed 20 laty zasądzony za zwykłą zbrodnię.** Wzywa się senatora Albertini'ego wydawcę „Corriere della Sere", który głosi, że posiada tekst tego wyroku, aby natychmiast dokument ten przedłożył senatowi albo aby go opublikował w swoim dzienniku.

Zjazd liberałów angielskich.

Asquithowi urządzono wielką owację.

Londyn 29 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczął się zjazd stronnictwa liberalnego, w którym bierze udział około 2 000 delegatów. Zjazd ma na celu między innymi opracowanie nowego statutu organizacyjnego stronnictwa, którego potrzebę łączą z katastrofalnym dla stronnictwa wynikiem ostatnich wyborów powszechnych. Zjazdowi zostanie przedłożone sprawozdanie, które wprowadzi przedewszystkiem zmianę organizacji stronnictwa. Uczestników zjazdu przywitał Asquit, któremu też w chwili otwarcia zjazdu urząd ono owację z powodu nadanego mu przez króla tytułu hrabiego Oxford.

Rząd powstrzyma zwyżkę cen chleba.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Prasa podaje, że **nowa zwyżka cen chleba będzie ostatnią.** Rząd bowiem zdecydowany jest dalszym **zapędom zwyżkowym na zboże i mąkę przeciwdziałać w razie potrzeby oddać do dyspozycji miast te zapasy zboża i mąki, jakie posiada intendantura wojskowa.**

Porozumienie z Czechosłowacją osiągnięte.

Praga, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Delegaci polscy do zawarcia umowy w kwestji uregulowania stosunków prawnych w sprawach cywilnych, karnych i niespornych, osiągneli z delegacją czeską zupełne porozumienie. Kwestję wykonywania wyroków uznali delegaci za nienadającą się do załatwienia. W kwestii tej prowadzone będą dalsze rokowania w Warszawie.

KONFERENCJA AMBASADORÓW ZAJMUJE SIĘ WISŁĄ.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Konferencja ambasadorów zajmowała się na porannem posiedzeniu **sprawą przekształcenia zakładów wyrabiających materjał wojenny w Niemczech, oraz kwestją reglementacji żeglugi na Wiśle.**

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ BRAUNA?

Wiedeń, 29. stycznia. (Tel. G. P.) „Abendblatt donosi z Berlina: Jako kandydata na pruskiego prezesa ministrów wymieniaja członka centrum Horiona. **Kandydaturę poparliby także demokraci i socjalni demokraci.**

PRZYJĘCIE POSŁA RUMUNJI.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Dnia 29. bm. o godz. 12.30 p. Aleksander Jakowski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji wręczył Panu Prezydentowi Rzpltej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim.

ZWOLNIENIE KSIĘŻY POLSKICH TOWARZYSZY ARC. CIEPLAKA.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Jak donoszą pisma zwolnieni zostali z więzienia Sokolnickiego w Moskwie następujący księża z procesu arcybiskupa Cieplaka: Wasilowski Antoni, Iwanow Dominik, Matulanis Teofil, Pronecketis Augustyn, Rutkowski Franciszek, Janukowicz Piotr, Małecki Antoni i Troiga Jan.

POGRZEB ŚP. SEYDY.

Poznań, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 3 po południu rozpoczęły się uroczystości żałobne przeniesienia zwłok śp. wicemarszałka Sejmu Zygmunta Seydy z dworca kolejowego na cmentarz. Kondukt żałobny ruszył następnie na stary cmentarz św. Marcina, prowadzony przez ks. biskupa Łukomskiego. Za karawanem szły liczne rzesze publiczności.

B. ZEGARMISTRZ NACZELNYM ADMIRAŁEM FLOTY SOW.

Kopenhaga, 29 stycznia. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Moskwy **szefem naczelnej Rady wojennej Związku republik sowieckich po Trockim został mianowany gen. Frunze, a szefem floty bałtyckiej marynarz Zow, były zegarmistrz.**

JAPONJA I ROSJA PRZECIW ANGLJI.

Wiedeń, 29. stycznia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Tokio że **poseł Masmnoto zażądał natychmiastowego zawarcia sojuszu defensywnego z Rosją i oświadczył, że należy wystąpić** przeciwko anglosaskim wpływom na świecie. Sądzi on, że również i Chiny należałoby wciągnąć do tej akcji.

ZAMACH NA HORTHY'EGO.

Budapeszt 29 stycznia. (Tel. G. P.) Ze strony urzędowej zaprzeczają wiadomości o usiłowanym zamachu na naczelnika państwa Horthy'go. Natomiast dzienniki w dalszym ciągu twierdzą stanowczo, że pociąg pospieszny, którym jechał Horthy był ostrzeliwany.

Gen. inspektorat w MSZ.

Czy nowe rugi?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Jak wiadomo na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała o utworzeniu generalnego inspektoratu urzędów podległych min. spraw zagr. Stanowisko to ma objąć p. Biliński, b. naczelnik wydziału gosp. M. Z. S. W zakres jego działania będzie mniejwięcej taki. jak dawniej inspektora konsulatów, b. wojewody Srokowskiego. Pisma przypominają, że p. Biliński był za czasów p. Seydy prawą ręką p. Zielińskiego, głównego sprawcy t. zw. rugów.

—o—

W STYCZNIU DOSTANIEMY POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, z kół miarodajnych. że **ostateczne sfinalizowanie polskiej pożyczki w Ameryce nastąpi joszcze przed upływem stycznia b. r.** Rząd spodziewa się w najbliższej godzinie otrzymać w tej sprawie wiadomość od posła polskiego w Waszyngtonie.

KONIEC ŚWIATA W ŁOTWIE.

Chłopi masowo zakupują śmiertelne ubrania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Z Rygi donoszą, że w różnych wioskach Łotwy ludność wierzy, że **6. lutego nastąpi koniec świata.** Powstała mianowicie **nowa sekta**, której członkowie wysprzedają nieruchomości, nawet domy i budują sobie szałasy z gałęzi, aby w nich spędzić ostatnie chwile swego życia na ziemi. U krawców miasteczkowych panuje wielki ruch. Włościanie **zakupują ubrania śmiertelne**. Według rytuału nowej sekty 6. lutego **należy być ubranym biało.** Punktualnie o godz. 9 — głosi rytuał — wszyscy pójdą do nieba żywi. Śmierci wogóle nie będzie.

Jak wydalono „ministra" Krassnego.

Dom jego był punktem zbornym bolszewików. — Częste wizyty w poselstwie sowieckiem. — Ajenta-prowokatora wydalono z Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29 stycznia. (Z) Jak już donosiliśmy, w Warszawie został aresztowany b. min. dla spraw żyd. w b. rządzie Petlury Pinkas Krassny. Krassny przybył do Warszawy ze Lwowa przed kilku miesiącami i nie mając pozwolenia na pobyt w stolicy zamieszkał u niejakiej Królowej. Policja polityczna zaobserwowała, że „minister" przebywał często w poselstwie sowieckiem, gdzie każda jego wizyta trwała czas dłuższy. W toku śledztwa stwierdzono również, że mieszkanie owej Królowej było punktem zbornym dla rozmaitych osób, nie meldowanych w stolicy. Królową wczoraj aresztowano. „Minister" tłumaczył się, że pertraktował z poselstwem sowieckiem w sprawie jego powrotu na Ukrainę do miejscowości Koziatyn. Policja polityczna istotnie „ułatwiła" mu opuszczenie granic Polski, bo od dzisiaj odstawiono go do granicy sowieckiej. Tak więc policja polityczna w ciągu trzech dni załatwiła wszelkie formalności związane z wysłaniem go etapem do granicy, podczas gdy załatwi nie tych formalności w poselstwie sowieckiem w myśl zeznań p. „ministra" trwały przeszło 3 miesiące i nie wydały żadnych rezultatów.

Szpieg sowiecki współpracownikiem „Dila".

Źródła sympatji prawicy trudowików do komunistów.

Lwów, 30. stycznia.

(W.) Aresztowany w Warszawie pod zarzutem zbrodni szpiegowstwa na rzecz rządu sowieckiego b. minister dla spraw żydowskich w rządzie Petlury Pinkas Krassny, jest od pół roku stałym korespondentem „Diła".

Zaangażowanie go do współpracownictwa reklamowało pismo to jako wielki tryumf polityczny. Rzeczywiście w szeregu umieszczonych tam artykułów starał się on przekonać społeczeństwo żydowskie w Polsce, że jego byt i rozwój zawisłym jest tylko od popierania polityki wyzwoleńczej Ukraińców.

Współpraca owego „polityka" w „Dile" wyjaśnia po części sympatje organu tego do bolszewików i tłumaczy brutalną nagonkę współpracowników jego przeciw redaktorowi Dr. Panejce, który nie zachwycał się ideologją bolszewicką trudowików.

Ciekawe, że „Diło" donosząc o jego aresztowaniu, nie wspomina ani słowem, że należał on do zespołu redakcyjnego, że o jego poglądy na kwestję żydowską prowadziło gorącą kampanję prasową z lwowską „Chwilą".

Wybryki posła Królikowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Dowiadujemy się, że policja polityczna zakończyła dochodzenia przeciw posłowi Królikowskiemu, oskarżonemu o czyny obrażające moralność publiczną. Sprawę skierowano do sądu okr. w Warszawie.

Zatarg starosty z sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (Z.) Sąd apelacyjny rozpatrywał **sprawę skazania starosty w Olkuszu przez sąd w Sosnowcu na jeden miesiąc aresztu.** Sprawa **wynikła na tle starć między sędziami sądowymi a administracyjnymi.** Tarcia w Olkuszu obniżały powagę władzy. Starosta znieważył sędziego śledczego i przyznał to na pierwszej rozprawie, a uczynił to, bo był silnie zdenerwowany wskutek aresztowania go przez sędziego z przyczyn nieuzasadnionych. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał starostę na 1 miesiąc aresztu, sąd apelacyjny zaś zmienił wyrok i oskarżonego uniewinnił.

—o—

BLISKIE ZAWARCIE TRAKTATU HANDL. Z NORWEGJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że rząd norweski pertraktuje z Rządem polskim w sprawie **nawiązania ściślejszych stosunków handlowych.** Rząd norweski zniósł niedawno zakaz wywozu przetworów rolniczych i produktów rolnych do Norwegji. Fakt ten pomógł do nawiązania rokowań o umowę handlową. W Warszawie toczą się te pertraktacje z udziałem norweskiego charge d'affaires p. Kundsona, oraz przedstawicieli rządu. Akcja zbliżenia handlowego będzie wkrótce ukończona.

Należy przypomnieć, że umowa handlowa z Finlandją i Danją została ratyfikowana. Umowa ze Szwecją została podpisana, a umowa z Norwegją dojdzie w najbliższym czasie do skutku. W imieniu Polski mają podpisać ją min. Skrzyński i min. Kiedroń.

—o—

REWIZJA USTAWY O SZKOŁACH AKADEMICKICH.

Warszawa, 29 stycznia (Tel. G. L.) Senacka komisja oświatowa uchwaliła rezolucję wzywającą rząd do rewizji ustawy o szkołach akademickich i zagwarantowania im autonomji.

—o—

DYREKTOR DRUKARNI M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (Z) Stefan Nathanson, dawny naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. został dyr. drukarni M. S. Z.

Feljeton „Gaz. Por." z 31 I 1925. 4

MAURICE LEVEL.

Przygoda pana Malouin.

(Ciąg dalszy.)

Zasnął nareszcie nad ranem. A tyle myśli swej włożył w te papiery przeklęte, że go i we śnie ich wizja ścigała. Tylko, że śniąc nie miał tak wyraźnie i ściśle zakreślonego przed sobą obowiązku, jak na jawie. Anonimowe pięćkroćstotysięcy franków były już jego własnością potrosze. Opadły go wątpliwości, wahania, co też z niemi zrobi. A nawet — były chwile, w których je widział poukładane symetrycznie w szufladzie swego biurka...

Obudził się z ciężką głową, z myślami w zamęcie. Pierwszym gestem jego było sięgnięcie pod poduszkę. Pakiet leżał na miejscu. Nietknięty. Spojrzał na zegarek: wskazywał 9-tą: jak się to długo dziś spało! Leżąc na wznak uprzytomniał sobie przeżycia dnia poprzedniego:. pośliźnięcie się na schodach, postój pod mżeniem deszczu jesiennego, wygodną jazdę w karecie, chwilę znalezienia pakietu... Kłamstwo, jakiego się dopuścił wobec woźnicy... I na tem kłamstwie utonęła myśl jego.

Dlaczego właściwie skłamał? Przecież zapodał temu człowiekowi swój adres, wsiadając. Czemuż więc potem skręcił naraz — machinalnie — wprost odruchowo?... A jeśli furman nabrał przekonania, że mu się adres podany przesłyszał któż wiedzieć będzie, dokąd powiózł pasażera swego?... I kto był tym pasażerem?... Więc skoro prawowity właściciel zgłosi swą zgubę gdzie należy, komuż właściwie na myśl przyjdzie szukać u niego u p. Malouin?... I czy możliwe, by mu się w ciągu tej krótkiej chwili tak natłok myśli dziwacznych przewalił przez głowę? Nie śmiał sam zadać sobie pytania, skąd — i dla czego — roi mu się to wszystko.

Spojrzał znów na zegarek: kwadrans na dziesiątą. Wiktoria dawno już odnieść musiała na pocztę oba listy. Za kilka godzin odda pieniądze komisarzowi — i będzie po wszystkiem. Będzie w porządku... a zresztą nie czas już się wahać — list jego do policji w drodze — kości rzucone... Tak, nie jest złodziejem. jest uczciwym człowiekiem... porządnym... zresztą — do kroćset — po co tu sobie łamać głowę. List poszedł już przecie! A jednak...

Weszła służąca.

— Jakto! Wielmożny pan w domu?

— A tak, skręciłem wczoraj nogę, nie mogę pójść do biura. Ale, co to ja chciałem powiedzieć?... Aha położyłem tam na kredensie dwa listy — jeden do firmy z uwiadomieniem, żem chory — czy już oddane na pocztę?

— Jeszcze nie, miałam zejść właśnie, w tej chwili poniosę.

Krew uderzyła mu do głowy i odparł, siląc się na ton spokojny:

— Nie, nie, dobrze się składa, proszę podać mi oba, muszę w nich coś zmienić.

Dostawszy w ręce oba, podarł na drobne kawałeczki list do komisarza, poczem z westchnieniem ulgi osunął się na poduszki.

Skoro zaś powziął raz decyzję nieoddania znalezionych przez się pieniędzy, nowy a ważny nasunął mu się problem: gdzieby je złożyć bezpiecznie. W depozycie bankowym? Niemożliwe! Ukryć je w domu? Niepodobna — złodziei pełno, włamania na porządku dziennym. A może na wsi, w jego „posiadłości"? Toby już było coś... Nad tem wartoby się zastanowić... Tak, ale w takim razie potrzeba mu kasy ogniotrwałej.. Hm... Kasa również niepewna, dobrać się do niej można, uwieźć całą... Złodzieje nie próżnują, nocą gotowi władować ją na wóz, rozbić w czystem polu — czy to im brak pomysłów lub narzędzi — no, i po wszystkiem!

(C. d. n.)

Prace Komisji sejmowych.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) **Sejmowa komisja budżetowa** po końcowem przemówieniu p. Michalskiego stwierdziła, że cała komisja stanęła na stanowisku zrównoważenia budżetu i konieczności łącznego traktowania zjawisk gospodarczych ze skarbowemi, oraz że najważniejszem zagadnieniem chwili są sprawy: 1) **obieku pieniężnego, 2) ustawodawstwa i polityki cłowej, które zbyt wielkiemi stawkami sztucznie hoduje zakłady przemysłowe.** Rozpoczęto szczegółową dyskusję nad podatkiem dochodowym.

Komisja budżetowa popołudniu obradowała nad podatkami i **przyjęła je zgodnie z preliminarzem rządowym.** Uchwalono całkowicie podatki pośrednie, również zgodnie z kwotą, preliminowaną przez rząd. Bardzo ożywioną dyskusję, jeszcze nieukończoną, wywołał paragraf 12 preliminarza (cła). Referent p. Michalski zaproponował podwyższenie preliminowanej przez rząd kwoty dochodów z ceł z 205.000.000 na 250.000.000, podnosząc zarazem, że wysoka ta kwota jest dowodem życia ponad stan w Polsce.

Komisja oświatowa w dyskusji nad ustawą o pragmatyce naucz. załatwiła dwa pierwsze rozdziały projektu. Wymienić należy postanowienia normujące **czas potrzebny do mianowania nauczyciela dyrektorem szkoły średniej lub szkoły powszechnej.** W pierwszym wypadku trzeba 8 lat praktyki, w drugim 6.

Senackie komisje prawnicza i wojskowa w obradach nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska przyjęły dalsze artykuły, do 25 włącznie, **w brzmieniu podkomisji.**

ZAGADNIENIA NASZEJ EMIGRACJI.

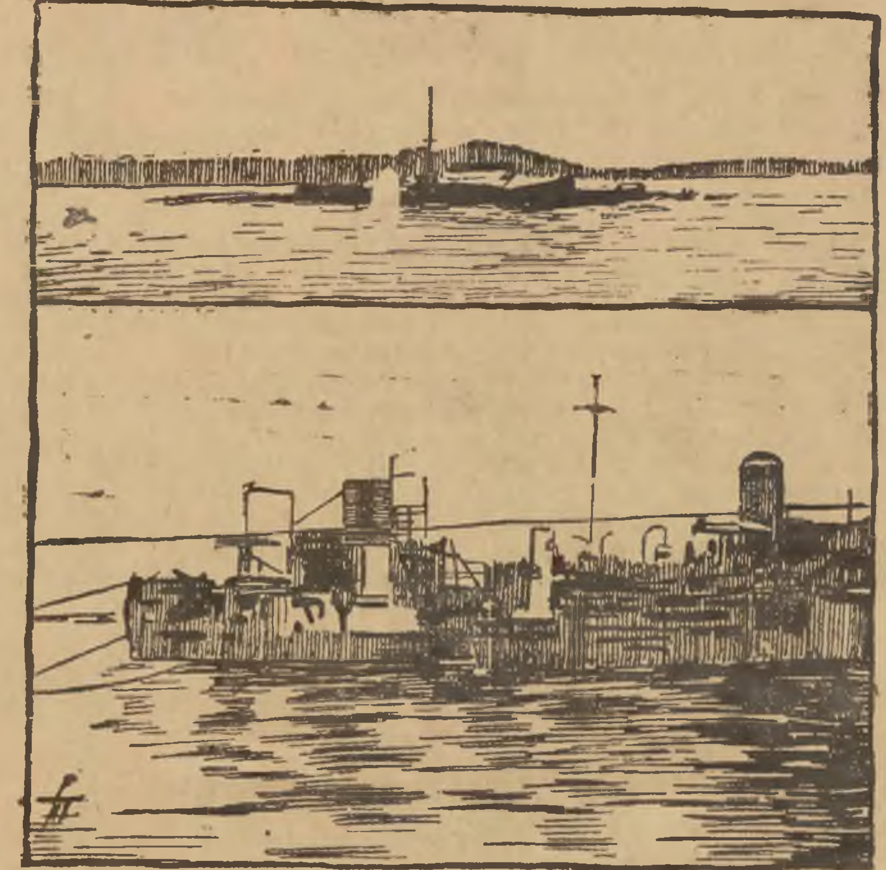
Sejmowa komisja spraw zagr. i emigracyjna odbyły wspólne posiedzenie, poświęcone emigracji. Min. Skrzyński scharakteryzował istotę zagadnienia emigracji z punktu widzenia polityki zagranicznej. Min. Sokal przedstawił stan faktyczny emigracji. **Wedle obliczeń statystycznych, przyrost ludności wynosi rocznie 450.000,** a nie może być pochłonięty przez przemysł i rolnictwo. Stąd też emigracja **jest zjawiskiem nieuniknionem,** musi być ustawowo uregulowaną. Ujemnym rysem jest na emigracji brak inteligencji. Natomiast posiada nasza emigracja wytrwałość w zachowaniu właściwości narodowych oraz umiejętność przystosowania się do nowych warunków. Wypracowanie szczegółowego programu emigracyjnego wymaga czasu i program taki obecnie wypracowuje się.

Komisja na następnem posiedzeniu prowadzić będzie dyskusję ogólna.

Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała poprawki senatu do projektu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów. Uchwalono rozciągniecie ustawy także na szpitale państwowe.

CIEMNY LONDYN.

Londyn 29 stycznia (Tel. G. P.) **Strajk służby** w elektrowni i strajk **służby państwowej** rozszerzył się. **Położenie** jest bardzo przykre. Szereg budynków jak gmach Administracji, Parlament i inne są bez światła **i nieogrzane.**



Wydobywanie zatopionego okrętu angielskiego „Liberty" przy pomocy najnowszych metod

Oddamy pomiot bolszewicki

odbierzemy dzielnych patrjotów.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą: W najbliższych dniach ma nastąpić **wymiana personalna Polaków w więzieniach w Rosji na komunistów przebywających w naszych więzieniach.** Zorganizowanie przyjęcia więźniów i zakładników w Stołpcach oraz przewiezienie do specjalnych pomieszczeń w Częstochowie tych wszystkich, którzy nie mają na razie gdzie zamieszkać, zostało powierzone Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który wysłał już zagranicę swych przedstawicieli zaopatrzonych w komplety ubrań i bielizny.

Z Rady miejskiej.

Mieszkania dla bezdomnych Lwowian.

Manifestacja żałobna z powodu zgonu ś. p. dyr. Tomickiego. — Pismo powitalne nowego wojewody. — O ruch uliczny. — Dostęp do dworca łyczakowskiego. — Nowy barak do bezdomnych. — Rozszerzenie elektrowni.

Lwów, 30 stycznia.

(ip.) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyte pod przewodnictwem wicepr. Stahla rozpoczęło się od

żałobnej manifestacji z powodu zgonu zasłużonego dyrektora M. Z. E. ś. p. J. Tomickiego.

Gdy obecni powstali z miejsc na znak hołdu dla ś. p. zmarłego, wiceprez. w gorących słowach skreślił zasługi ś. p. Józefa Tomickiego, który był współtwórcą miejskich Zakładów elektrycznych a jako ich dyrektor przez lat 30 całą swą pracę, energię i wiedzę fachową poświęcił postawieniu prowadzonej przez siebie placówki na takiej wyżynie, że zwiedzający Zakład fachowcy zagraniczni wyrażali się o nim z najwyższem uznaniem. Ni sety ciężkie warunki lat ostatnich, podczas których ś. p. Zmarły poświęcał nadludzkie wysiłki prowadzeniu Zakładu, wyczerpały jego siły, tak iż można powiedzieć, że padł ofiarą szczytnego spełnienia swych obowiązków. Dziś gdy Zakłady stoją przed rozbudową w pracy pokojowej, brak tak znakomitego kierownika, daje się bardzo ciężko odczuwać, lecz pamięć Jego zasług pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci mieszkańców Lwowa. Nakoniec wiceprezydent oznajmił, że pogrzeb ś. p. dyrektora Tomickiego odbędzie się w Krakowie a miasto wyszle na ten żałobny obrzęd odpowiednią reprezentację.

Po ponownem zajęciu miejsc przez zgromadzenie, sekretarz Płoński odczytał pismo powitalne nowego wojewody p. Garapicha, które obecni przyjęli oklaskami.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Następnie r. Höflinger postawił wniosek nagły w sprawie

otworzenia dla ruchu ulicę Jabłonowską,

zamkniętej już od roku z tego powodu, że t. zw. pałac Jabłonowskich będący w posiadaniu wojskowości, grozi zawaleniem. Mowca stwierdził, że wskutek tego mieszkańcy tej ulicy i ulic przyległych są narażeni na niedogodność odbywania drogi okrężnej. Wezwał zatem Prezydjum aby jak najusilniej interweniowała u wojskowości, by ta zagrożony budynek ubezpieczyła. Wicepr. oświadczył, że choć dotychczasowe starania nie odniosły skutku, będą one poczynione jak najenergiczniej.

Z kolei r. Sudhof poruszył bardzo aktualną sprawę

dostępu do dworca Łyczakowskiego

a mianowicie postawił wniosek na uporządkowanie i oświetlenie ulicy t. zw. ul. Kopalnianej, używanej przez publiczność pieszą jako znacznie krótszej drogi niż ulica dojazdowa. Wicepr. dr. Stahl obiecał rzecz tę załatwić w drodze administracyjnej.

W związku z tą sprawą r. Majewski postawił wniosek na uruchomienie toru tramwajowego, który już przed wojną był doprowadzony aż do dworca. Wicepr. oświadczył że uruchomienie tego dojazdu jest już przedmiotem rozważań komisji elektrycznej.

Nakoniec r. Zawojski wniósł o uporządkowanie ul. Piaskowej i położenie chodnika od ul. Wyspiańskiego do Targowicy.

Następnie z porządku dziennego zatwierdzono na wniosek r. Höflingera uchwałę w sprawie oddania gruntu pod budowę Domu Ludowego na Lewandówce, zaś na wniosek r. Jaskólskiego uchwalono zakupno gruntu na Zofiówce po cenie 1 dolara za sążeń².

Uwagę radnych zajęła

sprawa budowy nowego baraku dla delożowanych przy ul. Słonecznej.

Referent r. Souper przedstawił konieczność przeniesienia 16 rodzin z baraku przy pl. Teodora, gdzie są niemożliwe warunki zdrowotne, poczem przyjęto projekt budowy baraku żużlo-betonowego za kwotę 50 tys. zł. z tem, by barak był położony z nawiązaniem do przyszłej linii regulacyjnej i był zdolny do rozszerzenia. Nadto przyjęto rezolucję, aby Prezydjum bezzwłocznie zarządziło przeprowadzenie ewidencji mieszkań niezamieszkałych albo niedostatecznie wyzyskanych.

Po referacie r. Felsztyna uchwalono dla rozszerzenia M. Z. E.

zakupno dla elektrowni na Persenkówce turbinogenerator

w firmie berneńskiej za kwotę 690 zł. Cały koszt nowej instalacji wyniesie milion 300 tys. zł. Oszczędność węgla przy zastosowaniu tej turbiny jest tak znaczna, że za 4 lata amortyzuje koszta.

Z referatu r. dra Pierackiego uchwalono wydzielić z gruntu miejskiego przy ul. Pijarów parcelę na rozszerzenie Domu Akademickiego im. Kasprowicza.

Nakoniec na wniosek r. Madury przyznano na adaptację łazienek miejskich przy pl. Bema kwotę 2948 zł.

Z dnia.

POMNIKI SĄ KU OZDOBIE, A NIE KU OSZPECENIU MIASTA.

Lwów, 30. stycznia.

Nie miał śp. Agenor Gołuchowski szczęścia za życia jako istota z krwi i kości — nie ma go też po śmierci in effigie z bronzu kowanem.

A że chodzi tu rzeczywiście o nic innego, jak tylko o brak szczęścia dowodzi fakt, że tak ten pierwszy, jak i drugi byli warci czegoś lepszego.

Pozostawiając historykowi zajęcie się pierwszym, pozwolę sobie zwrócić uwagę czynników kompetentnych w tej mierze na nieszczęśliwy stan, w jakim znajduje się pomnik tego męża stanu, „zdobiący“ skwer ogrodu Kościuszki..

Głowa przedziurawiona jak u samobójcy desperata albo skazańca cokół obdrapany i brudny niemiłosiernie...

Cały pomnik robi wrażenie jakiegoś antycznego wykopaliska, które może byłoby na miejscu w jakiemś umarłem mieście ruin, ale musi wywoływać przykre wrażenie w mieście żywem, aspirującem do europejskiej kultury.

A szkoda jest tem większa, że pomnik Gołuchowskiego jest dziełem jednego z naszych najcelniejszych rzeźbiarzy Cyprjana Godebskiego i co więcej należy do tych nielicznych w naszem mieście pomników, któremi możemy się poszczycić i które mogą zadowolić smak estetyczny, czego nie można niestety powiedzieć o królu Janie III., który zamiast wywoływać wrażenie wspaniałości, godnej pamięci pogromcy Turków, wygląda na masywny i solidny przyciskacz do papierów, lub też o poczciwym Fredrze, któremu snać bardzo na chłodach i przeciągach otwartego placyku dokuczyła podagra, kiedy tak się raz chwycił za kolano, tak pozostaje dotąd w pozie dziwacznie wykrzywionej — lub wreszcie w myśl maksymy omne trinum perfectum trzeci pomnik: pieczątka do laku czyli popiersie Kornela Ujejskiego przed Kasynem miejskiem.

Obecnie gdy komisja plantacyjna pracuje nad upiększeniem ogrodu Kościuszki, na pierwszy plan wysuwa się konieczność jaknajrychlejszego odrestaurowania pomnika Gołuchowskiego, co da się przeprowadzić tem łatwiej, że przy nowoczesnej technice do spawania metalu nie potrzebaby nawet zdejmować posągu z cokołu, lecz możnaby zalanie uszkodzonej głowy wykonać na miejscu, powierzywszy naturalnie prace w umiejętne ręce.

Jesteśmy pewni, że apel nasz znajdzie należyte zrozumienie gdzie należy, i że niebawem zostanie usunięty jeszcze jeden ślad po czasach, które tylko wrażenie podniosłości powinny budzić w naszej pamięci. **J. P.**

Daj grosz na cele

Towarzystwa Szkoły Ludowej.



EMIR ABD-EL-KRIM.

przywódca Maurów, zwycięsko walczących w półn. Marokku i wypierających Hiszpanów z wąskiego skrawka nadmorskiego, który stanowi t. zw. Marokko hiszpańskie.

Rumunja została odosobniona

w proteście przeciw oddaniu Sowjetom floty Wrangla.

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej“).

Pogranicze polsko-sow., 29 stycznia.

Z Moskwy donoszą: Wedle otrzymanych w sowieckich kołach dyplomatycznych wiadomości, rządy: turecki, bułgarski oraz jugosłowiański odmówiły poparcia stanowiska Rumunji w kwestji wydania floty Wrangla Sowietom. Pogłoska o tem, że państwa te miały się przyłączyć do protestu Rumunji wobec Herriota, jest przez rządy te kategorycznie zaprzeczona.

Równocześnie donoszą z Paryża, że komisja parlamentarna, która specjalnie rozważała sprawę wydania floty, nie mogła dojść do kategorycznego wniosku i poleciła rządowi dokładnie zbadać sprawę „z uwzględnieniem rozmaitych interesów politycznych“.

Prasa sow. dalej zaznacza, że i osobista interwencja następcy tronu rumuńskiego, oraz p. Bratianu w Londynie miała zostać bezskuteczną.

FRANCISZKA ZIONOWA

żona adwokata

przeniosła się do wieczności po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 56.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 30. stycznia 1925 o g. 1-szej po południu z domu żałoby przy ul. Kopernika 12. 625

Proszę o głos!

CZY WOLNO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ PALIĆ NA MIEJSCACH PUBLICZNYCH?

Lwów, 29. stycznia.

Nie wiem, czy pp. profesorowie, przechadzając się ulicami miasta, zwracają uwagę na to, ilu to chłopaków w wieku szkolnym ćmi silnie papierosy na miejscach publicznych, z nonszalancją starych palaczy, puszczając kłęby dymu w sam nos przechodniów.

Jestem osobą starej daty i może dlatego widok takiego młodzika zatruwającego sobie piersi nikotyną, a ducha nie znośną efronterją, jest dla mnie niewypowiedzianie przykry. Z tego względu pozwalam sobie zapytać na tem miejscu pp. pedagogów, czy już dziś nie istnieje tak surowo dawniej przestrzegany zakaz palenia uczniom szkół średnich — i czy w razie jeśli przepis ten obowiązuje, nie jest obowiązkiem nauczycielstwa czuwać nad tem, aby młodzież go nie przekraczała, nie tylko w obrębie gmachu szkolnego, ale i poza nim?

Sądzę, że w walce z tym złym nałogiem winny się zjednoczyć jak najusilniejsze starania opieki domowej i nauczycieli.

Zrzęda.

Cłowe szpiegostwo we Francji.

Paryż, w styczniu.

(t) Międzynarodowa Izba handlowa w Paryżu wysłała do departamentu handlowego w Waszyngtonie energiczny protest **przeciwko szpiegostwu handlowemu, uprawianemu przez Stany Zjednoczone w krajach europejskich, a zwłaszcza we Francji.** Chodzi o skasowanie organizacji tzw. „agentów handlowych“, którzy na zasadzie ustawy celnej z r. 1922 szpiegują firmy, eksportujące do Ameryki. Mają one za zadanie donoszenie departamentowi handlowemu, czy wartość podana do oclenia jest prawdziwa. Międzynarodowa Izba handlowa uważa, że wysyłanie agentów dla szpiegowania obcych obywateli sprzeciwia się suwerenności państw.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 31 I. 1925.

Nasze korespondencje

Listy z Paryża.

Sezon bieli. — Stylowe hafty i stylowe hrabiny. — Modne koronki. — Londyńska mgła w Paryżu. — Tragikomiczna przygoda w kanale. — Wojna papierowa. — Minister zabrania noszenia broni. — Klęska chlebowa i mieszkaniowa.

(Korespondencja własna „Gazety Por.“).

Paryż, w styczniu.

Zaczął się obecnie tak zwany „Sezon bieli“. Wielkie magazyny toną literalnie w koronkach, haftach, gipiurach, często bajecznie pracowitych i bajecznie drogich, ale prawie zawsze ładnych, lekkich i pełnych swego nieuchwytnego „czegoś“, cechującego najmniejsze gałganki i wyroby paryskie. Hafty ręczne są, jak zwykle bardzo drogie, ale zastępują je dość dobrze w pewnych razach hafty maszynowe, często ładne i artystycznie wykonane. Trzeba też dodać, że kupują owe arcydzieła rąk ludzkich tylko osoby bardzo bogate, mogące pozwolić sobie na kaprysy i zbytki. Za to mniej zamożne Paryżanki zastępują je własnemi robotami, kupując raczej modele, lub kombinując je własnym przemysłem. Zwłaszcza w eleganckim quartier Faubourg St. Germain spotyka się sporo podobnych sklepów z modelami nieraz wprost zachwycającemi. Panie paryskie lubią i umieją pracować, zwłaszcza kobiety ze sfer średnio zamożnych lub arystokratycznych chętnie wykorzystują każdą minutę. Pewna hrabina z dumą pokazywała gościom piękne, stylowe hafty, które wykonała, kopjując stare hafty, znajdujące się w pewnem muzeum paryskiem.

A i w tramwaju, w kolei podziemnej (metro) w autobusach widzi się często kobiety z haftem lub szydełkiem w ręku.

Koronka jest obecnie może jeszcze bardziej modna, niż hafty. Ubiera się nią nietylko stroje i bieliznę dam, ale nawet bieliznę stołową. Zresztą koronkarstwo jest wcale poważnym przemysłem Francji i zajmuje mnóstwo kobiet na prowincji, które w ten sposób siedząc w domu, zarabiają wcale nieźle. Świeżo podczas ankiety w kwestji zakonów, jeden z dzienników skonstatował, że n. p. niepodobieństwem byłoby znieść pewien klasztor żeński, gdyż, dzięki swej szkole i pracowni koronkarskiej, zatrudnia on korzystnie większość kobiet w tej okolicy. Drobna na pozór i błaha praca kobieca przyczynia się jednak poważnie do ogólnego dobrobytu kraju.

Jeżeli magazyny paryskie przystroiły się w biel haftów i koronek, to stanowczo pozazdrościł im tej bieli cały Paryż i przyodział się w równie mleczną biel, w prawdzie nie śniegu ale... mgły. Iście londyńska mgła otula od pewnego czasu gród nadsekwański, począwszy od zmroku, aż do ranka, a nierzadko do 10-tej, 11-tej godziny rano. Przechodzeń ma wrażenie, wychodząc z domu, że tonie w morzu waty, o parę kroków trudno mu rozpoznać drugiego przechodnia, którego słyszy w pobliżu. Ludzie idą wolniej, jakby przebijając się przez fale mgieł, automobile przejeżdżają bardzo powoli, trąbiąc gwałtownie, nawet autobusy i tramwaje kursują znacznie wolniej. Jedno metro nic sobie nie robi z tych wszystkich kłopotów i jak zwykle pędzi, sapiąc i zgrzytając, pod ziemią.

Mimo wszystkich ostrożności zdarza się sporo wypadków z powodu mgły. Smutnie-komiczną była żałosna przygoda dwóch przyjaciół, z których jeden z powodu mgły wpadł do kanału, a drugi

Słynny humorysta ma słuszność Naogół Francuz jest człowiekiem dość spokojnym; jego dewizę możnaby określić słowami: „róbcie co

Z sali koncertowej.

Wieczór arji i pieśni Artura Biccia.

Lwów, 30 stycznia.

Urządzony staraniem Lwowskiego Instytutu muzycznego w sali Kasyna Oficerskiego popis wokalny obejmował produkcje basisty p. A. Biccia przy współudziale sopranistki p. Jadwigi Lewieckiej, oraz p. Marka Dreikursa, początkowego śpiewaka, obdarzonego wydatnym głosem tenorowym.

Umiejętność wokalna powyżej wymienionych adeptów sztuki nie przekroczyła jeszcze stadjum szkolnego rozwoju, a zachęcająca ich do dalszej pracy niniejsza wzmianka, skreślona na podstawie I. części dość obszernego programu, uwzględniać może jedynie walory głosów, jako materjałów w przyszłości wiele obiecujących, oraz wrodzone tym koncertantom muzyczne zdolności.

Sopran p. J. Lewieckiej, wykonawczyni arji z „Traviaty“, odznacza się w wyższych pozycjach srebrzystym dźwiękiem, brzmienie średnicy — jak dotąd — jeszcze nieproporcjonalne pozostawia cokolwiek do życzenia. Sposób frazowania, dość muzykalny, zasługuje na uznanie, jako intuicyjny tylko wyraz przejęcia się interpretacjami. Zdolność do koloratury zaznacza się trylem już — zamierzonym. Oklaski, jakimi darzono ładny sopran p. Lewickiej, intonujący nienagannie zniewoliły koncertantkę do dorzucenia nadprogramowej pieśni. (Hugona Feliksa „Senne marzenie“) P. Artur Biccio popisywał się szeroką skalą i pięknem brzmieniem swego głosu basowego, niedostatecznie jeszcze ogładzonego. Wykonywanie większych, typowo koncertowych utworów nazwać można przedsięwzięciem może przedwczesnem dla śpiewaka, któremu rozpoczęcie swej kantyleny zgodnie z przepisaną tonacją sprawia jeszcze wielkie trudności. Mimo to zebrał koncert sporo oklasków, a nawet upominek kwiatowy osłodził mu poprzedni, spowodowany odnalezieniem odpowiedniej intonacji ambaras. Do bardzo pięknych, acz-kolwiek również niewyszkolonych jeszcze materjałów głosowych, należy tenor p. M. Dreikura, wykonawcy arji z Leoncavalla „Pajaców“. Volumen głosu odznacza się siłą, a barwa jego jest dość sympatyczną. Kiedyś, po dalszych studjach, arja z dzieła Leoncavalla będzie niezawodnie odpowiedniem dla tego śpiewaka polem do popisu. Publiczność nie szczędziła koncertantom oklasków — objawów uznania dla głosów i artystycznych usiłowań.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw miejskich.

Dlaczego mamy we Lwowie kurz i błoto?

ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA FUNKCJONUJE BEZ ZARZUTU.— DO KOGO NALEŻY UTRZYMANIE CZYSTOŚCI CHODNIKÓW? — JEZDNIE SZUTROWANE MUSZĄ BYĆ ZASTĄPIONE PRZEZ BRUKI. — KIEDY TO MOŻE NASTĄPIĆ? — SKRAPIANIE ULIC. — ROBOTNICY NIECHĘTNIE ZGŁASZAJĄ SIĘ DO ROBÓT OKOŁO CZYSZCZENIA MIASTA.

Lwów, 30. stycznia.

(jp.) Częste narzekania publiczności lwowskiej na stan czystości naszych ulic, a w szczególności na błoto w dniach słotnych, zaś kurz w czasie pogody, skłoniły nas zasięgnąć szczegółowych informacyj co do sposobu czyszczenia miasta, oraz jakie przeszkody nie pozwalają na postawienie czystości ulic lwowskich na wymaganej wyżynie.

Na wstępie podkreślić należy, że dzięki energicznej pracy i fachowej wiedzy dyrektora Oddziału czyszczenia miasta inż. Misterki wygląd naszych ulic poprawia się z dnia na dzień, do czego przyczyniła się przeprowadzona przezeń na wielką skalę reorganizacja Zakładu czyszczenia miasta, który w swoim zakresie wykonywa następujące czynności: wywóz śmieci, czyszczenie ulic i czyszczenie dołów kloacznych.

Tu należy zwrócić uwagę, że czyszczenie chodników, wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, nie należy do zakresu Zakładu czyszczenia miasta, ale winno być uskuteczniane przez dozorców domów, nad którymi nadzór ma policja. Niestety dozorcy lekceważą sobie wszelkie przepisy sanitarne, kosze ze śmieciami wystawiają na ulicę zamiast zatrzymywać je wewnątrz domów do chwili, gdy zajedzie wóz, przeznaczony do wywożenia śmiecia, a rozmaite odpadki wyrzucają wprost na ulicę lub w miejsce wolne między ścianami domów i w ten sposób zamiast czyścić zanieczyszczają ulice.

Co do jezdni, to te byłoby łatwiej utrzymać w czystości, gdyby nie ta okoliczność, że wiele ulic we Lwowie, nawet w śródmieściu, nie posiada nawierzchni brukowanych, tylko szutrowane. Oczyszczenie z błota takich nawierzchni wymagałoby w wielkiem mieście pracy tysięcy fur i ludzi.

To też uwolnienie Lwowa od błota i kurzu może nastąpić dopiero po wybrukowaniu wszystkich ulic, co znowu jest związane z kwestią kanalizacji. Nie można bowiem wpierw nakładać bruków, póki w danej ulicy nie zbuduje się kanałów.

Widzimy natomiast, że ulice brukowane są utrzymane w stanie zupełnie czystym. Zamiatanie ich odbywa się zapomocą szczotek maszynowych, któremi jednak nie można jeździć po szutrowanej nawierzchni, gdyż zdarłyby i zniszczyły ją w zupełności. Szutrowana nawierzchnia nie tylko, że sama jest zawsze zanieczyszczona błotem, powoduje nadto silne zanieczyszczenie ulic brukowanych sąsiednich, gdyż pojazdy wszelkiego rodzaju roznoszą błoto na swych kołach.

Celem zapobieżenia plądze kurzu Zakłady mechaniczne, mieszczące się na terenie Zakładów czyszczenia miasta, zorganizowane odpowiednio przez inż. Misterkę wykonały zupełnie samodzielnie trzy beczkowozy samochodowe do skrapiania ulic. Czwarty wóz tego samego typu jest już na ukończeniu tak, że w tym roku już cztery wozy samochody, będą niszczyły plagę kurzu na ulicach.

Sprawa należytego skrapiania ulic, pozostanie jednak dopiero wtedy rozwiązaną zupełnie, gdy ukończy się budowa drugiego rurociągu wodnego, co umożliwi pobieranie odpowiedniej ilości wody z wodociągu, bez uszczerbku dla żywotnych interesów miasta.

Utrudnieniem prac Zakładu czyszczenia miasta jest też trudność w uzyskaniu odpowiedniego robotnika, gdyż mimo podwyższonej płacy ilość zgłaszających się jest minimalna, a i ci to przeważnie niedołężni starcy i kobiety. Istnieje bowiem pewnego rodzaju uprzedzenie do przyjmowania pracy około czyszczenia miasta. Wprawdzie Zakład posiada około 260 osób stałego personalu, w tem 90 woźniców, szoferów, mechaników, ślusarzy i t. d., lecz ilość ta nie wystarcza, gdy sezon jest silnie deszczowy lub śnieżny.

Jak z powyższego wynika, doprowadzenie ulic Lwowa do nienagannego stanu może nastąpić dopiero po wykonaniu szeregu robót technicznych, jednakowoż w zakresie istniejących obecnie warunków Zakład czyszczenia miasta spełnia bez zarzutu swoje zadania.

Za czerwoną kurtyną...

Egzekucje w Symferopolu.

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 29. stycznia.

W **Symferopolu** rozstrzelano **6 osób** (z nich jedną kobietę-lekarkę Lawrentjewą), skazanych na śmierć pod zarzutem uprawiania propagandy antybolszewickiej wśród czerwonoarmiejców i marynarzy sowieckich.

---

zaczął wołać na dozorcę, który nadbiegł z pośpiechem i wyciągnął jakiegoś wrzeszczącego topielca, ale niestety nie tego, którego szukano.

Niewiadomo, czy owe niezwykle częste mgły zaciążyły nad Paryżem, ale atmosfera, mimo dwóch balów dość udanych jest mało karnawałowa. Dzienniki opozycji ogłaszają przeróżne dokumenty i savelacje, dotyczące obecnego rządu francuskiego, przyczem „Liberté“ (dziennik popołudniowy) dowodzi bez ogródek, że główny organ partji, stojącej u steru rządu od ostatnich wyborów, dziennik „Le Quotidien“ jest i był popros u płatnem narzędziem w rękach sowietów rosyjskich. Naturalnie toczą się zacięte polemiki, przyczem mało poczytny, ale dość dobrze redagowany dziennik „L'Eclair“, dostał się nawet pod sąd. Jako zabawną ilustrację do ogólnego pomieszania pojęć w obecnych rządowych sferach francuskich, dodać warto, że wystąpiono również sądownie przeciw autorowi hiszpańskiemu Blasco Ibanez, za jego dosyć zresztą mierny paszkwil przeciw królowi Alfonsowi XIII.

Aby zaprowadzić choć trochę spokoju p. Kamil Chautemps minister spraw wewn. zdobył się na projekt zabronienia noszenia broni zwykłym śmiertelnikom, o ile nie mają na to specjalnego zezwolenia. Niewiadomo, czy projekt ten przyjdzie do skutku, ale gdy nawet tak było, wątpić należy, aby wywarło to wielki wpływ na liczbę morderstw i samobójstw. Albowiem, jak słusznie zauważa dowcipny humorysta, p. Clément Vautel, żaden morderca, ani przyszły samobójca nie będą troszczyć się o pozwolenie noszenia broni, spokojny zaś obywatel, który i tak nikomu wody nie zamącił, pozbawiony będzie nawet środków obrony. Co zresztą — pyta tenże humorysta — obchodzić może samobójcę, że go zasądzą na 1.000 fr. kary za niedozwolone noszenie broni? chcecie, tylko mnie nie tykajcie“.

Dlatego bardziej od wszelkich polemik okazać się może fatalną dla dzisiejszego rządu nowa zwyżka cen chleba — dochodzi on obecnie do 1 fr. 50 za kilo. Dla rodzin francuskich, konsumujących bardzo dużo chleba, podobna zwyżka jest poważnym kłopotem budżetowym, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy nabiał i jarzyny nie są również zbyt tanie. Wprawdzie wysokie stosunkowo ceny jaj, masła i mleka spadną wkrótce w początkach marca, ale zostanie niepokojąca tegoroczna drożyzna kartofli i ogólne dosyć wysokie ceny jarzyn, o ile na przednowku — jak to często bywa — kupcy, widząc się w posiadaniu zbyt dużych zasobów, nie zniżą cen. Jedynie ceny mięsa pozostały bez zmian, a raczej z tendencją ku zniżce.

Drożeją również wciąż mieszkania, zwłaszcza hotele. Prawdopodobnie powtórzy się — bo jeśli Polak mądry jest po szkodzie, to ogół ludzkości bywa zazwyczaj równie mądry przed szkodą, jak i po szkodzie — historja, która miała miejsce przeszłego roku podczas igrzysk Olimpijskich, gdy właściciele hotelów i prywatni amatorzy lokatorów podali tak wygórowane ceny, że większość cudzoziemców przestraszona wolała się wyrzec odwiedzenia nadsekwańskiej stolicy. I szkoda, że ten wyzysk nie zostaje powściągniętym, bo wogóle Paryż nie jest miastem drogiem, a kupiec paryski, o ile nie jest hotelarzem, odznacza się uczciwością, sumiennością i wcale nie obdziera cudzoziemca. Może p. Kamil Chautemps zostawiwszy w spokoju rewolwery, zajmie się sprawą mieszkań i hoteli; miałoby to na pewne lepsze rezultaty i mogłoby przynieść poważne korzyści Paryżowi podczas Wystawy 1925 r., której wieże i budynki zaczynają już rysować się coraz wyraźniej na tle bezlistnych alei Cours de la Reine, naprzeciw Grand Palais, w otoczeniu licznych drabin, rusztowań etc., etc.

Dr. M. Kasterska.

Sprawy ruskie.

Czy Rusini pojadą do Rzymu? — Rozłam w U. P. S. D. — Nowa Ukraińsko-Socjalistyczna Partja.

Lwów, 30. stycznia.

(W.) Lwowski Ukraiński Komitet podróży jubileuszowej do Rzymu ogłosił komunikat, że nie może wchodzić w ocenę zarzutów, podnoszonych w „niektórych kołach społeczeństwa naszego, a specjalnie także w artykułach przemyskiego „Ukraińskiego Hołosu“, w których wzywa się do zaniechania podróży jubileuszowej na znak protestu przeciw Rzymowi w sprawie celibatu i w innych sprawach cerkiewnych, gdyż w każdym razie osobna podróż jubileuszowa Ukraińców gr. kat. prowincji galicyjskiej nie stoi w żadnym związku z temi sprawami, a demonstracyjne jej odwołanie i rozwiązanie komitetu nie osięgnęłoby żadnego celu pozytywnego, ani też nie miałoby żadnych korzystnych następstw“.

W ogóle — stwierdza komunikat — wszystkie argumenty podnoszone przeciw odbyciu osobnej ukraińskiej podróży jubileuszowej są zupełnie bezpodstawne, a przeciwnie podróż taka okazuje się z cerkiewnego i narodowego punktu widzenia pożądaną i korzystną. Wobec tego uchwalił komitet jednogłośnie nie rozwiązywać się, lecz podtrzymując swoją pierwotną uchwałę, urządzić z wiosną zamierzoną podróż jubileuszową do Rzymu. ——

Jak się wobec tej uchwały zachowają demonstranci przemyscy, zobaczymy.

Anarchia, która owładnęła wszystkiemi partjami ruskiemi w Małopolsce wschodniej, objęła także i Ukraińską Partję Socjalno-Demokratyczną (U. P. S. D.), która od r. 1919 przechodziła rozmaite ewolucje. Część jej członków z zabarwieniem narodow. pod przewodnictwem dra L. Hankiewicza, Buniaka i Kwasnyci z chwilą kiedy partja wystąpiwszy z II Międzynarodówki a nie wstąpiwszy do III-ciej, stała się w rzeczywistości międzynarodową, usunęła się od wszelkiej współpracy partyjnej, zajmując stanowisko wyczekujące, gdy inna grupa wystąpiwszy z U. P. S. D. zjednoczyła się z klubem komunistów polskich. W ostatnich czasach odżyła też trzecia grupa unieruchomionej U. P. S. D. Zamierza ona zorganizować Ukraińską Partję Socjalistyczną (U. P. S.) na wzór P. P. S., z którą weszła już nawet w pewien kontakt, zdeklarowała przynależność swoją do II Międzynarodówki i zamierza wydawać własny dwutygodnik p. t. „Robitnyk“.

Grupie tej przewodniczy: Antoni Czernecki, b. redaktor „Wpered“ i „Zemli i Woli“, inż. M. Parfanowicz, były prez. U. P. S. D., Panas, Kusznir, Dobrjański, Wichar i inni. Pierwszy z nich obejmie redakcję pisma partyjnego „Robitnyk“.

Powstanie tej nowej partji, która ma wielką rację bytu, zaniepokoiło wszystkie obozy polityczne ruskie, przewidujące w niej groźnego konkurenta, a obawiające się najbardziej tego, że będzie ona ulegać wpływom politycznym P. P. S.

Z sali sądowej.

Napadł na willę ks. Lubomirskiej, bo był pijany...

Czerniak skazany na 14 dni aresztu za pijaństwo.

Lwów, 30. stycznia.

(t.) Szaleńczy czyn inwalidy **Marjana Czerniaka,** który w dzień Nowego Roku z niezrozumiałych pobudek **napadł na willę księżnej Lubomirskiej** przy ul. Mochnackiego 25., rozpatrywał wczoraj sędzia Sądu powiatowego r. Jasiński. Jak wiadomo, Czerniak w zamiarze samobójczym strzelił sobie podówczas w głowę i leczył się przez 2 tygodnie w szpitalu powszechnym. W czasie rozprawy bronił się Czerniak niepamięcią z powodu stanu pijanego. **Sędzia Jasiński zasądził Czerniaka za pijaństwo na karę 14-dniowego aresztu.**

Zabójstwo Birnberga w Szczercu.

Oskarżony B. Babiarz skazany za występek przeciwko bezpieczeństwu życia na 6 miesięcy ścisłego aresztu.

Lwów, 30. stycznia.

(t) Wielkie poruszenie wywołała we Lwowie w pierwszych dniach października ub. r. wieść o zabójstwie dokonanem przez jakiegoś nieznanego osobnika na osobie kupca szczerzeckiego 28-letniego Samuela Birnberga. Jak wykazały wkrótce dochodzenia policyjne, sprawcą zabójstwa był 30-letni Bartłomiej Babiarz, przemysłowiec ze Sokolnik, którego aresztowano we Lwowie.

10. października wieczorem przyjechał Babiarz bez czapki do Szczerca i z zamiarem kupienia sobie czapki udał się do miasteczka. Mieszkańcy szczerzeccy, podejrzywając dziwnego osobnika o złe zamiary, zaindagowali go o powód kręcenia się w nocy po miasteczku. Powstała sprzeczka, następnie starcie się czynne, w czasie którego Babiarz wystrzelił z rewolweru tak nieszczęśliwie, że położył trupem jednego z otaczających, Samuela Birnberga.

Wczoraj zakończyła się 1-dniowa rozprawa karna przeciwko Bartłomiejowi Babiarzowi, oskarżonemu oprócz tego o lekkie uszkodzenie ciała na osobie krewnego swojego, A. Babowicza, którego Babiarz pobił w towarzystwie brata Jakóba i kilku kuzynów swoich.

Oskarżony fakt zabójstwa tłómaczył konieczną obroną przed napastowaniem go.

W rezultacie skazany został Bartłomiej Babiarz za występek przeciwku bezpieczeństwu życia z § 335 ak. na 6 miesięcy ścisłego aresztu. Od oskarżenia drugiego został uwolniony. Jakób Babiarz, przebywający w Poznaniu, na rozprawę nie jawił się i skazany został zaocznie na 2 miesięcy aresztu. Bartłomiej Babiarz wyrok przyjął.

Rozprawą kierował s. Hoszowski oskarżał prok. Laskowski, bronił adw. dr. Macielński.

Zbój leśny uniknął stryczka.

Lwów, 30. stycznia.

(t.) 30. czerwca 1923 rano znaleziono w lesie koło Czarnyża, niedaleko chaty gajowego, zwłoki leśniczego, Józefa Szczygielskiego, w okropny sposób zmasakrowane. Trup leżał twarzą do góry, czaszka była zmiażdżona, mózg rozbryzgany dookoła. Przez podartą w strzępy odzież przezierały okropne rany na brzuchu, rękach i ramionach. Wszystko przemawiało za tem, że denat przed śmiercią stoczył rozpaczliwą walkę i pokonany został przez zastosowanie do zabicia go różnych narzędzi. Opinja publiczna wskazała odrazu jako na sprawcę morderstwa na 26-letniego Józefa Mudryka, znanego w tamtejszych okolicach złodzieja i zbója, który miał ciągłe zatargi z nieboszczykiem Szczygielskim z powodu wypasów i kradzieży drzewa, tem bardziej, że świadkowie słyszeli, iż Mudryk kilkakrotnie Szczygielskiemu się odgrażał. W czasie rewizji znaleziono w domu Mudryka zakrwawione ubranie, koszulę i czapkę. Aresztowany Mudryk początkowo wypierał się zbrodni, lecz po przedstawieniu mu dowodów winy rozpłakał się, przyznał do zbrodni, która według opisu jego miała następujący przebieg: Schwytany na kradzieży, stawił Szczygielskiemu opór, uderzeniem bagnetem w głowę powalił go na ziemię, następnie bił go po głowie pałką, dopóki ta się nie złamała, poczem olbrzymim kołem brzozowym dobił konającego. Wszystkie te narzędzia zbrodni znaleziono za jego wskazówką na miejscu czynu. Znajdują się one wraz z zakrwawioną odzieżą w sali rozpraw.

W czasie pierwszej rozprawy w Złoczowie wyparł się Mudryk czynu i podał, iż przyznanie na nim wymusiła policja. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych został Mudryk w Złoczowie uwolniony, na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora delegowano do przeprowadzenia ponownej rozprawy sąd karny we Lwowie.

Rozprawie przewodniczy sędzia **Angielski,** oskarżenie popiera **prok. Sywulak.** Rozprawa potrwa trzy dni.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, jak poprzednio, że zeznania na nim wymuszono.



PROWOKUJĄCA FLAGA.

Przed kilku dniami z okazji jednej z licznych „uroczystości urzędowych“ na gmachu ambasady sowieckiej wywieszono czerwony sztandar z herbem Sowietów. Wywołało to tak burzliwe demonstracje publiczności francuskiej, że sztandar musiano usunąć.

Zmiany w Senatach karnych

Okr. Sądu karnego we Lwowie.

Lwów, 30 stycznia.

(t) W składzie osobowym Senatów karnych Okręgowego Sądu karnego we Lwowie nastąpiły pewne przesunięcia, które wyrażają się następująco:

Do Senatu orzekającego III. na miejsce sędziego Angielskiego, przeznaczonego do prowadzenia rozpraw przed przysięgłymi, wszedł sędzia Malinowski, który dotychczas był w Senacie apelacyjnym. Na miejsce sędziego Malinowskiego wszedł do Senatu apelacyjnego sędzia Giebułtowski z Senatu orzekającego V a. Stanowisko sędziego Giebułtowskiego w Senacie V a objął sędzia Malicki, który dotychczas prowadził oddział jednostkowy. Na miejsce sędziego Malickiego przeszedł sędzia śledczy Szulisławski.

Mimochodem.

Czy nowy monopol?

Lwów, 30. stycznia.

Warszawski „Przegląd Księgarski“, organ Związku księgarzy polskich, wystąpił z artykułem ostrym i stanowczym, na który pisać się musi cały inteligentny ogół polski.

Bo istotnie, dzieją się u nas rzeczy, o których nie śniło się przysłowiowym prorokom, Ben Akibie i innym ludzkim tworom, posiadającym dar odsłaniania tajników przyszłości.

Ta kochana, eksperymentująca bezustannie Warszawa, strzela co chwila konceptami, wobec których koń dorożkarski, nie lękający się nawet trzaskania motocyklów i odgłosów samochodów wszelkich marek, staje dęba, a człek, zdolny do logicznego myślenia, pyta ze zdziwieniem: Co dalej?

Chciałoby się zawołać pełnym głosem: „Dziateczki, źle się bawicie...“, bo ta zabawka grozi często ruiną, która wreszcie i Państwu wylezie bokiem.

Nowy kwiatek, który wywołał takie silne, a słuszne larum, przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. przyznało z budżetu swego dyrekcjom wszystkich państwowych szkół średnich ogólnokształcących po pięćset złotych na zakup książek do bibljoteki zakładu.

Czyn prawdziwie obywatelski, książka polska przestała być codzienną strawą inteligencji polskiej, dla niej jest zbyt droga, nuworysze zaś jej nie potrzebują: poza kabaretami i nocnemi kawiarniami tolerują chyba tylko z pośród uciech „kulturalnych“ kinoteatry.

Dorastające pokolenia nie mogą iść w przyszłość z pustką w głowie i w sercu. Zbiorowe serce i zbiorowa głowa wołają o ratunek rychły i stały. Antidotum na wpływy i nastroje ujemne może stać się tylko dobra książka i dobry teatr.

Umożliwienie więc zdrowej lektury — to krok naprzód wielki i ważki. Uczyniło go Ministerstwo oświaty, istotnie do czegoś podobnego najwięcej powołane.

„Ale“.

Że też bez tego przykrego i nieoczekiwanego „ale“ nic w Warszawy wyjść nie może.

I tym razem myśl piękna i najwyższej pochwały godną spaczono dodatkiem, nie wytrzymującym naj względniejszej bodaj krytyki:

„Zamówienia należy wyłącznie kierować do „Książnicy Polskiej Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych“ w Warszawie przy ul. Nowy Świat“.

„Przegląd Księgarski“ wystąpił z ostrym protestem. My przecieramy również oczy, zastanawiając się, czy jednak wzrok nas przypadkiem nie zawodzi.

Niestety, nie łudzimy się: prawda to, najrealniejsza prawda!

„Więc nowy monopol!“ — woła słusznie oburzony organ Związku księgarzy polskich. Po monopolu na tytoń, spirytus, zapałki.... monopol na książkę polską.

A właśnie książka polska nie znosi monopolu, co więcej, księgarnie, rozrzucone po małych mieścinach Państwa, borykające się niejednokrotnie z grożącą im zagładą, witają każde zamówienie z radością, daje im ono bowiem możność przetrwania kryzysu. Dla każdej z nich te pięćset złotych były kąskiem bardzo pożądanym, niestety obejść się muszą smakiem, tylko smakiem.

Forytowanie Książnicy Polskiej, instytucji obracającej olbrzymiemi kapitałami, której udziały znajdują się w rękach nauczycielstwa i wyższych urzędników, mających wpływ właśnie na przystrojenie myśli pięknej tak horrendalnem zastrzeżeniem wywołać więc musiało w kołach księgarskich i istotnie wywołało powszechne oburzenie.

Spotęgowało ono rozdźwięki, panujące już od szeregu lat między ogółem społeczeństwa a Ministerstwem oświaty z powodu bezustannej zmiany podręczników szkolnych, zmiany narażającej rodziców i opiekunów dziatwy na wydatki, przewyższające ich finansową wytrzymałość.

Ogólnem jest przekonanie — nie twierdzimy, że słuszne — iż właśnie koła nauczycielskie, zgrupowane w Książnicy Polskiej, powodując się własnym interesem, propagują w Warszawie myśl coraz-to nowych wydawnictw szkolnych, przynoszących im olbrzymie honorarja, „Książnicy“ zaś dochody, z jakimi żadna inna firma wydawnicza nie może iść w porównanie.

Monopol „Książnicy“ zniesiony być musi. Tego domaga się interes ogólny.

Z życia prowincji.

Kronika drohobycką.

Odznaczenie starosty drohobyckiego i naczelnika Urzędu górniczego. — Nominacje. — Wodociągi i światło elektryczne.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz w styczniu.

Szczerą dumą przejął tutejszych obywateli fakt odznaczenia p. starosty Porembalskiego krzyżem obywatelskim. Powiat drohobycki, bezsprzecznie najważniejsza placówka we Wsch. Małopolsce, ma obecnie człowieka, który łączy w sobie wszelkie właściwości charakteru dobrego urzędnika i obywatela. Jego umiejętne kierownictwo tut. powiatu uznaje cała ludność, a władze przełożone wyróżniając go tak wysokiem odznaczeniem, dały tem samem dowody uznania jego pracy. P. starosta Porembalski pozyskał sobie w czasie swego urzędowania w Drohobyczu całą ludność bez różnicy wyznania i narodowości. Dodać należy, że jest on pierwszy odznaczony krzyżem kawalerskim we Wsch. Małopolsce.

Naczelnik Urzędu górniczego w Drohobyczu p. Dr. Aleksander Markiewicz został odznaczony orderem „Polonia restituta“; dziwić się tylko należy, że to zasłużone odznaczenie otrzymał p. Dr. Markiewicz dopiero teraz.

Produkcja ropy ostatnio dowierconego szybu „Józef“ w Mraźnicy ustaliło się na 14 cystern dziennie. — Cena ropy bruttowej marki „Borysław“ za miesiąc grudzień r. 1924 ustaloną została na 938.50 zł. za wagon á 10.000 kg.

Sąd apelacyjny we Lwowie zamianował na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1925 kuratorem niezorganizowanych bruttowców p. Dra Władysława Szajnę, adwokata we Lwowie, a p. inż. W. Sulimirskiego superarbitrem dla spraw ustalenia cen ropy bruttowej w razie braku zgody co do ceny między Dyrekcją Państwowych Zakładów Naftowych a organizacjami bruttowców.

Magistrat po odbytej we wtorek konferencji z inż. Nadolskim, profesorem Politechniki lwowskiej przystąpił już do przygotowawczych prac wodociągowych. Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, do użytku Magistratu zostanie już w połowie bieżącego roku oddaną sieć elektryczna, której celem będzie w pierwszej linji oświetlenie miasta, następnie sprzedaż prądu osobom prywatnym tak do celów gospodarczych, oświetlenia, jakoteż i celów przemysłowych.

Nowiny z Sambora.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, 29. stycznia.

Fredreum przemyskie złożyło naszemu miastu coroczna wizytę, wybierając na tę gościnę operetkę „Królowa Montmartru“. Chcąc zawstydzić nasze towarzystwa dramatyczne, które od szeregu miesięcy śpią, zagrało nam Fredreum przemyskie swoim dawnym dobrym stylem rzecz bardzo lichą i wywiązało się dobrze z zadania. A więc w pierwszym rzędzie zawsze niezawodna pna Elża Lachówna, której głos znacznie się pogłębił i wyszlachetniał — zostawiła sympatyczne wspomnienie i osiągnęła sukces bardzo wielki. Dzielnie jej sekundowała p. rejentowa Ginsbergowa, której przyjemny głosik przy pięknej aparycji robił bardzo dobre wrażenie. Jak zwykle doskonali byli p. Libich i sędzia Haszczyc, któremu wogóle zawdzięcza miasto nasze operetkę. Osobne uznanie należy się p. inż. Fischerowi, który nie szczędził trudu, by muzyczna strona operetki wypadła jak najkorzystniej i mimo jednej tylko próby orkiestra pod jego batutą trzymała się dzielnie. Zapytujemy dlaczego tak mało tych widowisk — dziś, gdy piękna sala „Sokoła“ stoi do dyspozycji wszystkich.

Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.

Z ruchu budowlanego.

Nowy wspaniały hotel we Lwowie.

Lwów, 30. stycznia.

W dniu wczorajszym przybył miastu naszemu nowy i wspaniale urządzony hotel. Niewątpliwie szerokie sfery powitają tę wiadomość z dużem zadowoleniem, braki bowiem w tej dziedzinie silnie w ostatnich czasach dały się odczuwać. Mianowicie znany przemysłowiec, p. Franciszek Moszkowicz, przy pomocy znacznych kapitałów przebudował zupełnie i zrekonstruował gmach dawnego hotelu Warszawskiego i w murach jego stworzył wspaniały hotel o 80 przeszło pokojach, wyposażonych we wszelki uowoczesny komfort.

Grono zaproszonych przez p. Moszkowicza dziennikarzy oglądało wczoraj świeżo urządzony hotel, któremu na życzenie władz miejskich pozostawiono dawną jego nazwę. Zwiedzający stwierdzili z satysfakcją, że stworzono istotnie prawdziwe cacko współczesnej techniki hotelowej. lśniące bowiem czystością pokoje, rozłożone bardzo wygodnie wzdłuż olbrzymich korytarzy, zgodnie z postulatami najnowszej techniki hotelowej, są prawdziwem pieścidełkiem. Każdy z nich przyozdobiony malowidłem o miłych dla oka barwach i deseniach, utrzymanych w dyskretnych tonacjach, zaopatrzony jest w umywalnie z wodą ciepłą i gorącą, piękne w rysunku i barwie meble mahoniowe, kaloryfery, wspaniała puchowa pościel i przyozdobiony wspaniałymi oryginalnymi dywanami perskimi. Ta obfitość dywanów perskich nadaje hotelowi Warszawskiemu zupełnie swoistą wysoce artystyczną cechę.

Dodać należy, że specjalną zaletą hotelu jest mnóstwo słońca, wszystkie bowiem pokoje tak rozłożono, że zawsze poddane są obfitej insolacji. Nie wątpimy, że liczne rzesze przyjezdnych z zadowoleniem powitają otwarcie nowo urządzonego hotelu i z chęcią zapełniać będą jego pokoje. P. Moszkowiczowi należy się prawdziwa wdzięczność za przeprowadzenie w obecnym okresie tak pożądanej i tak kosztownej zarazem budowy.

—o—

Wykrycie sprawców potwornego morderstwa.

Ujęcie morderców oficera-Hallerczyka z roku 1920.

Łuck, w styczniu.

Policja śledcza powiatu dubieńskiego wpadła na trop morderstwa, dokonanego przez chłopów we wsi Werba, którzy w r. 1920, podczas odwrotu wojska polskiego, **w bestjalski sposób zamordowali ś. p. por. Stefana Twardowskiego,** dowódcę 4-tej kompanji. Porucznik został zdradziecko wydany w ręce sowieckie przez miejscowych chłopów. Odartego z munduru, wleczono od chaty do chaty i bito w bestjalski sposób. Łamano mu przytem żebra i dopuszczano się ohydnych znęcań, wreszcie wyprowadzono poza wieś i dobito strzałami w czaszkę. Mordercy pochowali trupa w pozycji stojącej.

Zbrodni przez czas dłuższy nie można było wykryć. Dopiero w ostatnich dniach aresztowano dwudziestu chłopów, wśród nich dwu głównych morderców. Ciało bohatera będzie przewiezione na fort w m. Dubnie i pochowane w sposób uroczysty.

Zamordowany przybył jako ochotnik z Ameryki z wojskiem gen. Hallera do Polski.

—o—

Generałowie umierają z głodu.

Wiedeń, w styczniu.

(+) Przed kilku dniami w Wiedniu zmarł śmiercią głodową były feldmarszałek-porucznik austrjacki, Leon Lederle. W ostatecznej nędzy żyją generałowie Balazs, Zierhofer i wielu innych. Pewien pułkownik w podrzędnej garkuchni w Gracu jest pomywaczem. Około 10 wdów po admirałach żyje z miłosierdzia publicznego. Deputacja b. oficerów udała się do Rzymu, by Lidze Narodów przedstawić tragiczny los tych nędzarzy.

Jakkolwiek nędza wszelka budzi litość, nie podobna oprzeć się refleksji, że tragiczna Nemezis doścignęła tych ongiś c. k. półbogów, ustrojonych w pióropusze z kogucich ogonów i złote kołnierze, którzy swego czasu byli panami życia i śmierci „in dem Verräterland Galizien...“

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Sobota 31. stycznia (3.30 pop.) „Kopciuszek“ (dla młodzieży szkolnej).

Sobota 31. stycznia (7.30 wiecz.) „Wesele Figara“ opera Mozarta (premiera).

Niedziela 1. lutego (3.30 pop.) „Kopciuszek“.

Niedziela 1. lutego (7.30 wiecz.) „Wesele Figara“.

Poniedziałek 2. lutego „Pan Dyrektor“.

Wtorek 3. lutego „Wesele Figara“.

TEATR MAŁY.

Sobota 31. stycznia „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim).

Niedziela 1. lutego „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim).

Poniedziałek 2 lutego „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim).

Wtorek 3. lutego „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 31. stycznia „Radio-dziewczyna“

Niedziela 1 lutego „Hrabina Marica“.

Poniedziałek 2. lutego „Radio-dziewczyna“.

Wtorek 3. lutego „Radio-dziewczyna“.

*

Teatr Bagatela. Program obecny od 16. stycznia: „Ciasteczki“ z repert. Zielonego Śledzia. L. Urbańska — Radjokoncert — Dagmar Hauzen Szuwałowa — Duet Barkarow — B. Bronowski. „L'Illustration“, awantura w 5-ciu obrazach. Początek o godz. 8.15.

—o—

Nasze korespondencje. Czytelnicy nasi przyjmą zapewne z zadowoleniem do wiadomości, że obok znanego literata p. Tadeusza Nittmana, który w swoim czasie nadsyłał nam tak interesujące listy z Paryża, a obecnie dostarczać nam będzie stale korespondencji ze swej podróży do Afryki Północnej, pozyskaliśmy nadto stałe współpracownictwo cenionej literatki dr. M. Kasterskiej zamieszkałej w Paryżu. Pierwszy barwny fejleton tej autorki, pomieszczamy w dzisiejszym numerze.

—o—

Prezydjum Magistratu zawiadamia, że w najbliższych dniach przystąpi oddział lwowski Polskiej Dyr. Ubezpieczeń wzaj. stosownie do § 74, 1. rozporządzenia z 10 paźdz. 1921 do oszacowania wszystkich budynków podlegających przymusowi ubezpieczenia na podstawie ustawy z 23 czerwca 1921, położonych na terenie miasta Lwowa.

(ns) **Konferencja prasowa Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.** Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządził wczoraj konferencję prasową w Województwie. Po otwarciu zebrania przez przew. p. Rybickiego wygłosił p. inż. Michalewski dłuższy referat o stanie dotychczasowych prac i planach Ligi na przyszłość. W dyskusji ogólnie podnoszono konieczność silniejszego propagowania idei obrony powietrznej i przeciwgazowej. Ponieważ najpewniejszym środkiem propagandy jest prasa, postanowiono nawiązać z nią ścisły kontakt za pomocą stworzenia Sekcji Prasowej, do której wejdą przedstawiciele wszystkich lwowskich pism.

Zjazd Tow. muz. i śpiew. W Małopolsce zwołany został w niedzielę 1 lutego b. r. do Lwowa. Obrady zjazdu delegatów, które rozpoczną się o 10 przed poł. w sali Kasyna i Koła lit. art. poprzedzi nabożeństwo w bazylice lwowskiej o godz. 9. w czasie którego śpiewać będzie Tow. śpiew. „Harfa“ pod dyr. Stan. Kinalskiego. Wieczorem o g. 21 zebranie towarzyskie. Wydział Związku Tow. muz. i śpiew. zaprasza delegatów związkowych do licznego udziału w tym zjeździe.

(t) **Walne Zgromadzenie Izby Adwokatów** odbędzie się w sobotę 31. bm. o godz. 4 pop. w sali Ratusza. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie Wydziału Izby Adwokatów, wybory pięciu członków Rady dyscyplinarnej, względnie ich zastępców, oraz 18 egzaminatorów do egzaminów adwokackich, wreszcie sprawozdanie kasowe.

Oddział III. Polskiej Agencji Telegraficznej zmienia z dniem 3. lutego br. lokal urzędowy i przenosi się do pasażu Hausmana l. 3 I. p.

Związek Oficerów rezerwy WP. zawiadamia członków, że najbliższe zebranie towarzyskie odbędzie się 1 lutego (niedziela) o 10 przedpoł. w sali Ogniska Oficerskiego (ul. Fredry l. 3) Oficerowie zredukowani lub bez zajęcia winni się zjawić jaknajliczniej.

Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. Tow. Naukowego odbędzie się we wtorek 3 lutego 1925 o 5 popoł. w Seminarjum prof. Abrahama (Uniwersytet stary). Prof. P. Dąbkowski: Wędrówki rodzin szlacheckich (karta z dziejów szlachty halickiej).

(t) **Ciekawy eksperyment w sprawie obrotu pieniężnego** zrobiono we Lwowie. Od 1. stycznia br. zaczął pewien lwowski obywatel znaczyć wydawane banknoty i starannie przyglądać się otrzymanym. Okazało się ze pierwszy wydany banknot wrócił doń po upływie 9 dni. Z pośród 10 znaczonych banknotów 4 wróciło do eksperymentatora z tych 3 otrzymał z powrotem przez Bank Polski. Zjawisko to świadczyłoby o małej ilości środków obiegowych i charakteryzuje rolę Banku Polskiego.

Z Tow. Prawniczego. Z powodu zapowiedzianego na 30 bm. wykładu prof. Ehrlicha, dyskusja nad prawem wekslowem odbędzie się w piątek 6 lutego o g. 6.30 wiecz. w lokalu Tow. (Mickiewicza 5 a I. p.)

(s) **Na srebrnym ekranie.** „Apollo“: Karawana (Paramount-Pictures) Amerykanie nie posiadają przeszłości historycznej, jak Europejczycy. to też ilekroć mają zrealizować film, ilustrujący dzieje osiedleńcze przyszłych pionierów Stanów Zjednoczonych, czynią to niezwykle starannie, a reżyserja zdobywa się na subtelności wcale nie amerykańskie. Karawana interesuje od pierwszego do ostatniego metra taśmy. Monotonje pustynnych obszarów, świetnie pochwycona jest tłem, na którem oglądamy przygody dzielnych pionierów. Typy pierwotnych osadników, świetnie podchwycone. Fotografja czysta. Film ten, to jeden z najlepszych amerykańskich, jakie w ostatnich czasach oglądaliśmy.

„Brat“ dyrektora banku. Odnośnie do artykułu w „Gazecie Porannej“ z dn. 25. bm.: „Rzekomy „brat“ dyrektora banku naciągnął krakowskiego kupca“, dowiadujemy się, że afera ta, która oparła się o policję, ma za tło niewyrównanie rachunków, tak ze strony p. Nalepy St., jak i p. W. i że obaj adwersarze skierowali swe pretensje do sądu cywilnego.

„Protekcjonizm a perspektywy polityczne sjonizmu“. W związku z artykułem polemicznym na ten temat umieszczonym wczoraj w „Gazecie Por.“ uprasza autor o sprostowanie omyłki w tej mierze, że głodne kuchnie akademickie, sabotowane są jego zdaniem przez młodzież sjonistyczną dlatego, że kierują niemi niesjoniści, a nie — jak mylnie wydrukowano — sjoniści. W ten sposób sens tego niezrozumiałego zdania jest odrazu widoczny.

(t) **Przemytniczka sacharyny.** Na Dworcu głównym przytrzymano Chaję Czarną, pochodzącą z Zamościa, wiozącą do Lwowa 25 kg. sacharyny. Sacharynę zdeponowano i zawiadomiono Dyrekcję okręgu skarbowego przy ul. Chocimskiej, która prowadzi dochodzenia.

(t) **Granat 8-cm.**, niewystrzelony, znaleziony w budynku Kasyna Narodowego przy ul. Mickiewicza 6. Dozorca budynku znalazł go w mieszkaniu b. sekretarza Kasyna, Wacława Sienkiewicza. Sienkiewicz, wydalony 28. bm. ze służby, wyprowadził się wczoraj, pozostawiając granat na oknie. Zawiadomiono okręgowy zakład uzbrojenia.

(t) **„Szpilka w bułce“.** Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, iż syn kapelmistrza wojskowego 12-letni Szkola zjadł w szkole na śniadanie bułkę, w której znajdowała się szpilka, przyczem podaliśmy, iż bułka ta miała pochodzić z piekarni Eljasza Gabla przy ul. Szpitalnej 86. — Otóż dochodzenia policyjne, bardzo skrupulatnie przeprowadzone wykazały, iż bułka ta nie pochodziła z piekarni Gabla, lecz że kupiona była na straganie. Przeprowadzona przy tej sposobności kontrola sanitarna wykazała w piekarni Gabla wzorowy porządek.

(t) **Dwa wagony śliwek suszonych** w restauracji Jakóba Kelnera przy ul. Kaźmierzowskiej 4 znalazł Oddział do walki z lichwą. Na pytanie urzędników odpowiedział Kelner, iż kupił je do spółki z Michałem Flussem i Józefem Kramplerem, z widokiem zarobienia na śliwkach w poście. Ponieważ faktur nie okazali, śliwki zakwestjonowano.

(t) **2 tysięcy kilogramów zgniłych kasztanów jadalnych** (maronów) zakwestjonował Oddział do walki z lichwą u hurtownika Ignacego Malerniana w gmachu hr. Skarbka.

(t) **Amatorzy wódek znowu dobrali** się do piwnicy kawiarni „City“ i skradli większą ilość likierów nieokreślonej na razie wartości.

(t) **Potrącona przez wóz.** 59-letnia żebraczka, Marja Sochacka, zam. przy ul. Złotej 6, potrącona została na ul. Janowskiej przez wóz blacharza z Janowa, Mojżesza Tucha. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło pokaleczoną.

(t) **Do szpitala powszechnego** przywieziono z Bohorodczan w pow. przemyślańskim 18-letniego Wojciecha Zioberka, który, padając z konia, złamał nogę.

(t) **Kradzież w kawiarni.** Nieznany sprawca włamał się w nocy do kawiarni „Muzeum“ przy ul. Łukasińskiego i skradł 15 kg. kawy, 25 kg. cukru i 5 tuzinów łyżeczek. Strata wynosi blisko 1000 zł.

(t) **„Idź pan łapać złodzieja** a nie napastuj porządnych ludzi“ — mówił do posterunkowego Wolf Mehrer, pachciarz z Załuża, gdy mu posterunkowy zwrócił uwagę, że koń jego stoi na ulicy bez dozoru. W odpowiedzi na żądanie wylegitymowania się uderzył posterunkowego w pierś i począł uciekać. Nie udało mu się to jednak i poszedł do aresztu.

Zjazd dyrektorów szkół średnich. (Z) W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Warszawie obrady zjazdu dyrektorów polskich szkół średnich. Odbywać się one będą w gimnazjum Św. Wojciecha.

Podatek na puste place. (Z) Rada m. Warszawy występuje z projektem opodatkowania placów niezabudowanych w wysokości 1% ich wartości określonej rocznie. Wpływ z tego podatku miałby być użyty na budowę baraków dla bezdomnych, oraz na udzielanie pożyczek na remont domów grożących zawaleniem.

(Z) **Dyrekcja tramwajów w Warszawie** pertraktuje z personalem ruchowym w sprawie przedłużenia jazdy o 1 i pół godziny w nocy, co zadośćuczyni rosnącym potrzebom komunikacyjnym.

(t) **Wykopaliska na Wołyniu.** Robotnicy zajęci przy budowie strażnicy dla posterunków granicznych KOP. natrafili w miejscowości Kamień na Wołyniu na wielką ilość starych monet polskich.

Dyrekcja prywatnego Zakładu im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja l. 16) przyjmie na drugie półrocze po kilku uczniów do szkoły powszechnej i do niższych klas gimnazjalnych. Informacji udziela Dyrekcja w godzinach urzędowych od 13-tej do 14-tej. 564—3

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie podaje do wiadomości, że lekcje kroju dla inteligencji rozpoczną się dnia 3. lutego (wtorek o godz. 10. rano. Lwów, ul. Ossolińskich 11, N. O. K. 723

—o—

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie przyjmuje jeszcze zgłoszenia na lekcje początkowe szycia i kroju, które będą prowadzone po południu. Lwów, ul. Ossolińskich 11, II. podw., I. p. 724

—o—

Ze świata.

(+) **Samobójstwo współpracowniczki** Lenina. Z Moskwy donoszą, że odebrała sobie tam życie Eugenja Bosch, znana komunistka i pomocnica Lenina.

(+) **Kuzyn cara — otwiera zakład** modniarski. Z N. Jorku donoszą, że w. ks. Borys z małżonką otworzą w Fifth Avenue wielki magazyn mody.

(+) **13.000 samobójstw rocznie** wykazuje statystyka w Niemczech, z tego najwięcej procentowo wypada na Berlin i Gorlice. Najwięcej samobójstw bywa popełnianych w poniedziałki, najmniej w soboty i niedziele.

(+) **Proces masowego mordercy Angersteina** odbędzie się w lutym. Śledztwo wykazało, że defraudacje Angersteina sięgają kwoty 30.000 marek zł.

(+) **Ex-kronprinz niemiecki** toczy spór sądowy ze skarbem republiki niemieckiej o prawo własności dóbr oleśnickich (Oels). Sąd rozstrzygnął na jego korzyść, oddalając pretensje państwa.

Wdowa po Helfferichu, który zginął swego czasu podczas katastrofy kolejowej, otrzymała od rządu szwajcarskiego jednorazową odprawę w kwocie 300 tysięcy franków szwajcarskich.

(+) **W uniwersytecie wiedeńskim** było w ostatniem półroczu zapisanych 9500 słuchaczy, w tem 1036 Żydów, 87 Polaków, 70 Rusinów, 36 Czechów .... 59 Arabów.

(+) **Antysemicki związek turystyczny.** Bawarska sekcja „Alpenvereinu“ uchwaliła nieprzyjmować Żydów na członków. Z tego powodu 80 żydowskich uczestników wystąpiło ze związku.

(+) **Zastępca czeskiego prezydenta** został wybrany minister kolei Stribrny.

(m) **Napad na pociąg pospieszny.** Jak nasz korespondent donosi z Bukaresztu, napadli bandyci na pociąg pospieszny na przestrzeni Temeszwar—Bukareszt, dając kilka strzałów. Jak znajdujący się w pociągu nadprokurator z Caransebe w stacji Poarta stwierdził, strzelali sprawcy ze strzelb myśliwskich. Na ścianach naliczono 32 kul. Szczęśliwym trafem żaden z podróżnych nie został zraniony.

—o—

Składki.

Na maszynę dla biednej sieroty przesłał p. Radzikowski (Przystań) 3 zł.

Z przemysłu naftowego.

O SPRZEDAŻ SP. AKC. DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZÓW ZIEMNYCH.

Lwów, 30. stycznia.

Zamieściliśmy na łamach „Gaz. Por.“ zaprzeczenie „Sp. Akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych“, dementujące zanotowane przez nas onegdaj pogłoski co do możliwej sprzedaży tej firmy. Otóż z okazji tego dementi, nasuwają nam się jeszcze następujące uwagi:

Zaprzeczenie tym pogłoskom ze źródła najkompetentniejszego witamy z pełnem zadowoleniem, gdyż pokrywa się ono zupełnie z tendencją naszego artykułu, którego największym sukcesem jest właśnie odnośne wyjaśnienie powyższej Spółki Akc.

Niemniej jednak musimy, w imię prawdy stwierdzić z całym naciskiem, że w naszym artykule zarejestrowaliśmy tylko fakty, które po zestawieniu ich w szereg logiczny musiały wzbudzić poważne obawy o dalsze losy firmy p. Lewakowskiego. Sfery naftowe zresztą już od kilku dni pilnie śledziły rozwój wypadków w tej sprawie, interesując się nietylko skupem akcji wspomnianego przedsiębiorstwa, lecz wiedząc także kto ten skup aranżuje i dla kogo. Spełniając zaś nasz obowiązek dziennikarski zaostrzyliśmy czujność interesowanych czynników, które widocznie zgodnie z naszemi intencjami w samą porę rozwinęły skuteczną kontrakcję i sparaliżowały zamach na polski stan posiadania w przemyśle naftowym.

„KRAJONAFTA“ — W OKRESIE MARKI — KARTEL — W OKRESIE STABILIZACJI PIENIĄDZA.

Lwów, 30. stycznia.

Sfery naftowe stwierdzają z rzadką — a do niedawna niemożliwą jednomyślnością, że Zjednoczenie Gospodarcze Rafinerji Olejów Mineralnych konsoliduje się i krzepnie coraz bardziej, rozwiewając wątpliwości i sceptycyzm, który, od czasu rozbicia się „Krajonafty“, cechował polską politykę naftową.

Spostrzeżenia i doświadczenia, poczynione przez organy wykonawcze — już w czasie stosunkowo krótkiego trwania kartelu, uzasadniają w zupełności nadzieje, które ożywiały inicjatorów tej organizacji, powstałej zresztą wśród warunków zupełnie odmiennych niż „Krajonafta“. „Krajonafta“ bowiem rozwinęła swą działalność na podłożu bardzo rozstrojonych stosunków gospodarczych. Powstaniu jej patronował od początku rząd, spodziewając się, iż ta, poniekąd przymusowa, organizacja rozwiąże dość gładko problem zaopatrzenia ludności w artykuły naftowe pierwszej potrzeby, po cenach możliwych.

„Krajonafta“ powstała więc w okresie, będącego już wstępem i przygrywką do czasów, po których groziło zupełne załamanie podstaw życia gospodarczego. Okres inflacyjny niósł zagładę wszelkim realnym walorom.

W takich więc warunkach Związek przemysłu naftowego, jako zespół gospodarczy, miał zadanie znacznie ułatwione. Ułatwienie to tkwiło już w samych warunkach ówczesnych. Towar bowiem — jako walor gospodarczy stał wysoko, będąc długo jednym z najdoskonalszych środków pewnego uwięzienia i lokacji słabiutkiej marki, która bezdomna i opuszczona tułała się, po Polsce. W owych czasach więc ludzie otaczali produkty i towary najgłębszym szacunkiem i miłością, bo każdy kto tylko mógł, starał się — dosłownie za wszelką cenę — szybko zakupić największe zapasy. Magazynowano też w tempie gorączkowem przez wszystkie lata inflacji, pozbywano się zaś jaknajszybciej pieniędzy polskich, o ile nie udało się ich pozbyć inaczej, nie kupiono akcji lub wymieniano na trwalszą walutę zagraniczną.

Wówczas więc życie handlowe i wymiana towarów, płynęły samorzutnie bardzo wartkim prądem.

Znaczenie zaś obecnego kartelu i jego sprawność — jako regulatora pewnej gałęzi produkcji — w tym wypadku — naftowej — daje się ustalić w innych warunkach, gdyż formy życia gospodarczego są już utrwalone, środki zaś obrotowe mają na rynku wewnętrznym i zagranicznym wartość ustaloną.

Kartel naftowy przedewszystkiem już sprawił, że metod i nawyczek z okresu inflacyjnego nie kontynuuje się w czasach dzisiejszych, kiedy waluta doczekała się stabilizacji — i jest w pojęciu handlowem i wymiennem — współczynnikiem gospodarczym równie drogim i cennym, jak towary. Poskromił więc kartel nieprzyzwoitą konkurencję, która wywierała wpływ tak demoralizujący, gdyż wysuwała jako zagadnienie czołowe tylko kwestję wymiany towaru na gotówkę i odwrotnie, bez oglądania się na kalkulację i stosunek kosztów produkcji do ceny pozbywczej, względnie nabywczej.

Kiedy zaś ostatecznie, niedawno u progu nowej twardej ery w polskiem życiu gospodarczem trzeba było zrobić rachunek sumienia, już nie pisany na wodzie, lecz ujęty i obliczony w cyfrach realnych, okazało się, że nasz przemysł naftowy, owa ogromna pozycja w inwentarzu gospodarczym i handlowym — właściwie stał niedoborem.

Stwierdzenie tego faktu, do którego nikt się nie chciał przyznać, mimo, że wszystkim był wiadomy, przyspieszyło tylko narodziny „Zjednoczenia Gospodarczego Rafinerji Olejów Mineralnych“, który ze znawstwem sprawy a przy zabezpieczeniu interesu konsumentów zabrał się do unormowania stosunków w przemyśle naftowym. Nawet średnie i małe rafinerje, które formalnie do kartelu nie należą, kroczą już po linji tej samej polityki, zmierzającej tendencyjnie do tego, by ceny za produkty naftowe skartelowane utrzymać na poziomie ściśle zrównoważonym. — Kalkulacja, będąca podstawą rachunkową konwencji cen wytycznych, została ostatecznie tak zestawioną, by przemysłowi naftowemu umożliwić przy bardzo skromnem oprocentowaniu kapitału, przetrwanie okresu najcięższego i najostrzejszego zastoju i przesilenia gospodarczego.

Sprawy prawnicze.

Nieoczekiwane rozstrzygnięcie.

W sferach prawniczych spodziewano się ułaskawienia Dyszkanta.

Lwów, 30. stycznia.

(t.) Fakt wykonania wyroku śmierci na rozstrzelanym niedawno we Lwowie bandycie Dyszkancie **wywołał w prawniczych sferach Warszawy i Lwowa głębokie wrażenie,** objawiające się w różnem komentowaniu tego wypadku. Jak wiadomo, po zapadnięciu wyroku sądu doraźnego, skazującego obu hersztów bandy, Dyszkanta i Kantora, na karę śmierci przez rozstrzelanie, **obrońcy skazanych podali do Warszawy telefonicznie prośbę o ułaskawienie.** Pomimo opinji Trybunału sądu doraźnego przeciw ułaskawieniu prokurator Güntler zakomunikował przez telefon osobiście Dyrektorowi odnośnego departamentu min. sprawiedliwości, w obecności obrońców, obszernie umotywowany wniosek na ułaskawienie obydwóch skazanych. W motywach tych podał prokurator jako **momenta przemawiające za ułaskawieniem następujące fakty:** bandyci w 18 wypadkach rabunku **nieużyli ani razu broni czyli rabunki były bezkrwawe,** wartość zrabowanych przedmiotów wynosiła ogółem około 300 zł., herszt bandy Dyszkant **zabronił wyraźnie swoim podwładnym używania broni,** obaj skazani, a szczególnie Dyszkant objawił szczery żal i skruchę, wreszcie, co może najważniejsze, iż oskarżenie oparte było na **dobrowolnem przyznaniu się bandytów** i bez tego przyznania byłyby wątpliwości co do faktu popełnienia czynów.

W tych warunkach **oczekiwano napewno ułaskawienia obydwóch,** ułaskawiony został jednak tylko Kantor.

Przemytnik rumuński

usiłuje przekupić urzędnika.

ELEGANCKI JEGOMOŚĆ NIE CHCE OCLIĆ JEDWABIU. — DWIE BLIŹNIACZE WALIZKI. — „GRZECZNOŚĆ“ ZA 400 ZŁOTYCH. — „RUMUNI“ Z CZERNIOWIEC.

Lwów, 30. stycznia.

(t) W czasie przeładowywania na Dworcu głównym posyłek pospiesznych przybyłych do Lwowa, zbliżył się do starszego drużynowego magazynów kolejowych, **Teodora Płatkowa,** jakiś elegancki jegomość i oświadczył, że przybył odebrać **posyłkę tranzytową wysłaną z Piotrowic do Śniatyna.** Płatkow stwierdził, że jegomość ów posiada rzeczywiście kwit nadawczy na **posyłkę celną, ważącą 27 kg., zawierającą materje jedwabne,** adresowaną do Śniatyna—Załuże. Na uwagę Płatkowa, że posyłka podlega ocleniu i wobec tego wydaną być jemu nie może, odpowiedział nieznajomy, iż **wszystko da się zrobić,** że on ułatwi Płatkowowi załatwienie propozycji, a **za fatygę da 80 dolarów.** Pokazując równocześnie trzymaną w ręku **walizkę, zupełnie podobną do zawierającej jedwabie,** radził Płatkowowi nie omijać nadarzającej się okazji zarobienia przeszło **400 złotych — za nic, tylko za zrobioną grzeczność.**

Płatkow odmówił, skonsternowany jegomość chyłkiem odszedł.

O zdarzeniu tem opowiedział Płatkow urzędnikowi, który doniósł o wszystkiem Dyrekcji kolei i policji. Na telefoniczne zarządzenie **aresztowano nieznajomego w pociągu w Stanisławowie.** Okazał się nim **rumuński poddany** z **Czerniowiec, Józef Bohrer.** Spryciarz przyznał się do wszystkiego. Wraz z walizką, napełnioną jedwabiami i walizką imitującą ją odstawiono go do Lwowa. Na razie osadzono go w areszcie policyjnym.

Rzeczy ciekawe.

Fantastyczny projekt.

Kopenhaga, w styczniu.

(t) Duński kupiec Schiller w Kopenhadze, zaproponował rządowi szwedzkiemu nabycie wyspy Ve[illegible] w celu urządzenia tam wolnego państwa skandynawskiego, bezwzględnie neutralnego i pozostającego pod ochroną Ligi Narodów. Oświadczył w prośbie swej przytem, że kierują nim pobudki filantropijne.

CÓRKA DZIEDZICZY TALENT PO OJCU



LIDJA SZALAPIN

córka znakomitego śpiewaka rosyjskiego, idąc za radą ojca, poświęciła się karjerze śpiewaczej i zdobyła już znaczne powodzenie.

Kącik dla Pań.

Tuthankhamen wychodzi z mody.

Lwów, 30 stycznia.

Oswobodzenie pięknych pań z powijaków, w które je owinął jeszcze, potężny wpływ Tuthankhamena trwa jeszcze od jesieni, ale dopiero w obecnym sezonie prosta, wązka sukienka została zupełnie prawie zarzucona. Służy ona teraz już tylko jako „fourreau“ na który zarzuca się lekką falbanę, albo fartuszek, lub też cały „casaquin“ krótszy od spodu. Rozszerza się również suknie wstawianemi kloszami z boku, tak zwanemi godetami.

Wszystki te fartuszki, tuniki, falbany robią się z materjałów innych niż cała suknia, jednak umiejętnie dobranych. Często różnią się one tylko tem, że są bogato zahaftowane, podczas gdy suknia cała jest gładka.

Materjały używane na tuniki są zwykle bardzo drogie, jednak pomysłowa i mająca trochę własnego gustu pani zawsze może wybrnąć z tej sytuacji. Pewien magazyn paryski wystawił oryginalny model toalety, która może służyć jako przykład elegancji połączonej z praktycznością. Suknia była gładka ze srebrnego brokatu z nałożoną tuniką, o całej gamie kolorów niebieskich.

Była to tęcza począwszy od błękitu, aż do ultramaryny. Tunika ta była uchwycona srebrnemi klamrami na ramieniu i bokach. Całość wyglądała wprost prześlicznie a jednak nie było to nic nadzwyczajnego. Tunika była po prostu zszyta z poprzecznych pasów „crepe georgette“ we wszystkich niebieskich odcieniach. Można kupić po 15 cm. „crepe georgette“ w różnych odcieniach zszyć i zrobić z tego śliczną tęczową kombinację, tak obecnie drogą i modną. Również modne są całe takie teczowe suknie.

Ze sportu.

Lwów, 30. stycznia.

Nowy klub tennisowy. Wzmagający się z roku na rok ruch tennisowy osiągnął dzisiaj tak wielkie rozmiary, że stojące mu dotychczas do dyspozycji środki okazują się niewystarczające. Grupa sportowców przystąpiła mimo trudności do zorganizowania nowego klubu. Pozyskawszy szereg wybitnych członków zapewnił sobie klub jaknajlepsze widoki na przyszłość. Obecnie po zatwierdzeniu statutu przystąpi Komitet do zwołania walnego zgromadzenia. Należy się spodziewać, że nowa placówka przyczyni się w znacznej mierze do ożywienia i podniesienia w grodzie naszym sportu tennisowego.

*

Karpackie Tow. Narciarzy urządza 1. i 2. lutego (niedziela i poniedziele) wycieczkę do Sławska. Zbiórka dla reflektujących na zniżkę w sobotę do godz. 15.40 w westybulu dworca. Konieczne zamówienie noclegów w biurze Tow., ul. Podlewskiego 7., w piątek od 19—20. Warunki śniegowe uległy polepszeniu, gdyż spadł świeży śnieg.

Match hockeyowy na lodzie A. Z. S. Lechja odbędzie się 1. lutego br. o godz. 11.30 na „Świtezi". Zawody budzą wielkie zainteresowanie i ściągną zapewne liczne rzesze zwolenników tego nowego i interesującego sportu. Wstęp 1 zł.

Regulamin zawodów o mistrzostwo Europy w pływaniu — został ustalony. Ważniejsza postanowienia podajemy: W celu zmniejszenia kosztów dalekich podróży podzielono Europę na następujące okręgi: 1) północ: Szwecja, Dania, Norwegja, Finlandja. 2) półn. zach.: Anglja, Irlandja, Holandja. 3) południe: Włochy, Grecja, Jugosławja, Rumunja. 4) płdn. zach.. Francja, Hiszpanja, Portugalja. 5) zachód: Belgja, Niemcy, Luksemburg, Szwajcarja. 6) środek: Węgry, Austrja, Czechosłowacja, Polska. Zawody trwać będą 5 dni 16—20. sierpnia), do każdego punktu zgłaszać można maksymalnie 4 zawodników.

Słynna angielska drużyna Bolton Wanderers w tym roku znów rozegra zawody w Wiedniu z Vienną, w Pradze z Spartą, w Budapeszcie z M. T. K. i w Dreźnie z Guts Muts.

Znany praski D. F. C. mógł się w roku ubiegłym poszczycić pięknymi sukcesami. Rozegrał on 58 zawodów, z których 38 wygrał, 12 utrzymał remisowo, a zaledwie 8 przegrał. Stosunek bramek przedstawia się 217 : 14 na korzyść D. F. C.

Zawody pływackie o mistrzostwo Europy odbędą się w następujących krajach: 1926: Belgja albo Anglja; 1927: Węgry; 1928: Amsterdam (olimpiada); 1929: Francja; 1930: Anglja ewent. Belgja. 1931: Szwecja; 1932 (ewent. 1933): Niemcy; 1934 (ewent. 1933) Holandja. W dalszym ciągu brane są w rachubę: Austrja, Czechy, Irlandja, Dania, Włochy, Hiszpanja, Szwajcarja, a w dalszej linji: Finlandja, Portugalja, Jugosławja, Luksemburg, Norwegja, Grecja, Rumunja i Polska.

Z bruku.

Niezwykła historja kulparkowska.

Fanatyczny Natan i postępowy Maks. — Walka między ojcem a synem. — Piekło domowe i groźba zastrzelenia siostry. — Rada familijna. — Z ganku na Kulparków. — Co mówi dyrekcja Zakładu?

Lwów, 30. stycznia.

(t) Grono akademickiej młodzieży żydowskiej w liczbie około 10 osób, wśród których są reprezentanci obu wyższych uczelni, rozpoczęło starania o wydobycie z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie kolegi swojego i przyjaciela, który w ich przekonaniu jest człowiekiem umysłowo normalnym, a w Kulparkowie znalazł się dzięki mściwości fanatycznego ojca.

Tło tego bezspornego dramatu rodzinnego jest wedle przedstawienia go przez obrońców następujące.

Przy ul. Pilichowskiej we Lwowie mieszka niejaki **Natan Dym**, człowiek zakamieniały w swych starozakonnych przekonaniach religijnych. Dzieci swoje usiłował wychować w średniowiecznych tradycjach talmudyzmu. Wysiłki te były jednak bezowocne. W szczególności **syn, Maks,** zetknąwszy się ze światem zewnętrznym, **dalekim był od życzeń fanatycznego ojca.** Na tle tej rozbieżności przekonań powstała **pomiędzy ojcem i synem walka,** początkowo podjazdowa, ukryta, z czasem otwarta i coraz bardziej zacięta. **Nadużycia władzy ojcowskiej stawały się coraz częstsze i objawiały się w coraz dotkliwszy dla Maksa sposób.** Piekło, w jakiem przebywał młodzieniec, rozpaliło w nim wkońcu ku rodzicom, w szczególności ojcu i siostrze, **nienawiść, która była odpowiedzią na nieubłaganą nienawiść ojca.** Maks uciekał z domu i o nieszczęściu swojem zwierzał się swym kolegom.

Mniej więcej przed 2 tygodniami w sporze ze siostrą miał rozdrażniony Maks **grozić siostrze zastrzeleniem jej.** Wówczas ojciec po naradzie ze współwyznawcami powziął stanowczy plan unieszkodliwienia nienormalnego umysłowo — jak sądził — syna. W dwa dni potem **Maks, wywabiony na ganek, został ujęty i przewieziony do Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.**

Jak twierdzą przyjaciele jego, którzy potrafili otrzymać od niego list z Zakładu, jest on zdrów na umyśle. Z doniesieniem na rzekome nadużycie zwrócili się oni do **Prokuratorji i do Komendy Policji, załączając w oryginale list Maksa, pisany do nich z Zakładu,** w którym błaga ich, by go wydobyli z otchłani, w którą **wtrącił go rodzony ojciec.**

Tak się przedstawia sprawa w oświetleniu kolegów nieszczęsnego Maksa Dyma.

— — — — — —

Dyrekcja Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, do której zwróciliśmy się po informacje, stwierdziła, że znajdujący się tam **Maks Dym jest istotnie umysłowo chory, że dyrekcji wiadome są** starania jego kolegów o uwolnienie go.

Ze swojej strony znając technikę opieki nad poszczególnymi chorymi ze strony sądu, którego przedstawiciele co pewien niedługi okres czasu osobiście kontrolują Zakład kulparkowski, jesteśmy przekonani, że o nadużyciach mowy być nie może.

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

Lwów, 29. stycznia.

Wczorajsza zwyżka nie utrzymała się.

Na dzisiejszej przedgiełdzie kursa akcji znacznie słabsze. Jaworzno spadło na 13·25 (ostatnio 16). — Gazy płacono: zachodnie po 2·60 (wczoraj 3·00) wschodnie 12·10 (wczoraj 12·75). — Popyt słabszy. Poszukiwano przy braku towaru: Ruckera, Superfosfat i Merkurego (po 8·00) — Za Nobla płacono 2·00 przy małych obrotach. — Len spadł na 0·35. — Ruch mniejszy.

Również akcje kotowane wykazują znaczną zniżkę kursów, przy zwiększonem zaofiarowaniu. Obroty naogół ożywione. Z akcji bankowych jedynie Bank Zw. Spółek zarobkowych wykazuje tendencję zwyżkową. Z akcji przemysłowych interesowano się przedewszystkiem Browarami, Parowozami (pod koniec zwyżkowe przy dużym popycie,) Chodorowem, Cegielskim. Z akcji handlowych transakcje w Tehate i Tohanie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·58, 0·57, 0·56, 0·57½. Przemysłowy 0·37, Zarobk. 9·25, Z. B. K. 0·14, Browary 10·50, 10·40, 10·35, 10·30, 10·25, 10·20, Chodorów 4·50, 4·35, 4·40, Chybie 5·40, Cegielski 0·79, 0·76, 0·78, Gazolina 1·65, 1·50, Ćmielów 0·61, 0·60, 0·59, Lokomotywy 0·45, Oikos 2·35, Parowozy 0·54, 0·56, 0·57, 0·55, 0·58, 0·59, 0·60, Pezety 0·22, 0·21, Nafta 0·65, Tehate 1·70, Tohan 0·32, Siersza g. 4·50, Tespy 4·00, 3·80, 3·90, Zieleniewski 9·50.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Azot 0·27, Elektrosan 0·10, Gazociągi 0·20, 0·21, Gazy wschodnie 12·00, 11·80, 12·00, 12·10, Gazy zachodnie 2·75, 2·60, Jaworzno (2[illegible]) 13·50, 13·75, 13·60, 13·50, 13·40, 13·25, drobne 14·00 14·25, 14·10 Len 0·35, Nobel 2·00, Olkusz 1·00, Przeworsk imienny 220·00, 221·00, Schön 56·00, Szkło w Kr. 1·00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 29 stycznia.

Na giełdzie sporadyczna transakcja w bobiku, poza giełdą transakcje w życie. Pozatem nie było innych transakcji. Silnie poszukiwane zboże siewne oraz większe zainteresowanie dla żyta. Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 29 b. m.

	Przekazy	Gotówka
Paryż	28·05	28·00
Londyn	24·85	24·83½
Nowy Jork	5·18·3	5·18·00
Warszawa	100·00	99·00
Belgja	27·10	26·76
Włochy	21·70	21·45
Hiszpanja	74·20	73·70
Holandja	209·25	208·75
Berlin	1·23·4	1·23·3
Wiedeń	73·25	72·80
Sztokholm	139·80	139·30
Oslo	79·50	79·00
Kopenhaga	92·80	92·30
Sofja	3·80	3·75
Praga	15·43	15·37·4
Budapeszt	0·72·5	0·71·5
Belgrad	8·50	8·40
Ateny	9·20	8·60
Konstantynopol	2·90	2·70
Bukareszt	2·75	2·70
Helsingfors	13·10	13·00
Buenos Aires	199·00	197·00

Tendencja słabsza.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 30 stycznia.

Wczoraj tendencja chwiejna lekko zniżkowa. Obrót słaby.

Dolary amer. 5·17½ do 5·17¾, dol. kanadyjskie 5·14½ do 5·15, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02¼ do 0·02¾, franki franc. 0·27½ do 0·27¾, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 23·85 do 24·00, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·00—0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·80 do 19·90, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 26.85 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44⅝, 5-kor. austr. 2·32—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90, kopiejki za rubel 0·84—0·85.

Giełda wiedeńska

z dnia 28 b. m.

Dolary 70460, marka niem. 167, ang. 338200, franc. 3830, włoskie 2935, jugosł. 1147, polskie 13520—13660, rumuńskie 361, szwajc. 13550.

Akcje: Zieleniewski 132, Apollo 132, Silesia 19700, Fanto 245, Karpaty 169900, Galicja 1550, Schodnica 235, Siersza 66800, Bank Hipoteczny 8100, Kompas 17000, Goleszów 648, Portland cement 342, Lumen 8200, Nafta 175, Mraźnica 47½—48½, Tepege 27, Brow. Lwowskie 148, Rakszawa 30200.

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie,

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu .	3.44	—·10
1 dolar	5·18	
1 dukat	11·85	
1 floren austr. . . .	2·10	
1 „ holend. . .	2·08	
1 funt sterling . . .	25·22	
1 korona austr. . . .	1·05	
1 „ skand. . .	1·38	
1 marka niem. . . .	1·23	
1 rubel	2·66	
1 frank Unji łacińsk.	1·—	
1 jen japoński . . .	2·58	
1 talar Marji Teresy	—	3·58

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie, kasujące Główną Dyr. Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych. Do zarządzania zakładami podległemi Gł. Dyrekcji powołano m. i. Dyrekcję Państw. Zakładów Naftowych — do zarządzania państwowemi Zakładami naftowemi i gazociągami.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

OTWIERAM wieczorny kurs kroju i szycia od 1. lutego br. oraz przyjmuję nadal na dzienne kursy. Jolanda, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 618-3

Posady i praca

RUTYNOWANY buchalter, bilansista, z dłuższą praktyką w różnych przedsiębiorstwach, Spółkach akcyjnych, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod J. T. do Administracji „Gazety Porannej". 5

RUTYNOWANĄ manipulantkę, obznajomioną z buchalterją poszukuje się. Piekarska 17, parter, między 2—3 popołudniu. 556-3

BUCHALTERA (RKI) bilansisty, obeznanego dokładnie z manipulacją kas związkowych przyjmie kasa zaliczkowa w Żółkwi zaraz, za podaniem warunków. 571-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

SUKNIA BALOWA zielona crepe-de-chine z srebrną koronką, zupełnie nie używana, z powodu żałoby do sprzedania za 150 zł. Oglądać można z grzeczności u firmy Acker i Blank, pl. Marjacki 4. 560-5

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędnych fabryk na różne ceny sprzedaje mienia, kupuje tylko za gotówkę Hanak, Pańska 21. 617-5

MASZYNA do pisania Underwood, Remington, Royal i innych systemów, sprzeda: August Kolesza, Sykstuska 10, Telefon 26—31. 575

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU na biuro z osobnem wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul. Akademickiej, Fredry, Łozińskiego itp. poszukuję. Zgłoszenia w Administracji.

LOKAL na biuro adwokackie lub handlowe do wynajęcia. Śródmieście I. piętro. Wiadomość R. Z. Administracja G. P. 595-4

Rozmaite

ARTYSTYCZNA wytwórnia kilimów, Lwów, Kilińskiego 1. II. p. zakupi warsztaty kilimkarskie 11/2 i 2 metrowe. 613

WIOSENNE żurnale polskie, francuskie, angielskie, niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagiellońska 7. 384-10

RYSOWNICE triplex
STANISŁAW ABL
Legionów 11. Lwów. Sykstuska 3

Niniejszem zawiadamiam, że **otworzyłem** dla wygody P. T. Publiczności przy przedsiębiorstwie mem

Zakład elektro-instalacyjny

i wykonuję wszelkie roboty, wchodzące w ten zakres. 520

BERNARD PANZER
Lwów, Kopernika 17.
Składnica elektrot chnieczna.
Konces. **ZYGMUNT PODŁUSKI.**
Stałe pogotowie popraw. Telef. 13—68.
Solidnie! Tanio! Szybko!

W 16 ratach! W 16 ratach!

Z powodu stagnacji ceny zniżone! 620

GRAMOFONY począwszy od 37 zł. wzwyż, **Płyty gram., Maszyny do szycia** poleca

I. ARNOLD

Lwów, ul. Kazimierzowska 13.
(naprzeciw Domu Towarowego).
Lampki i baterje zawsze na składzie.

Zniżone ceny do 20. lutego!

GRAMOFONY:

przedtem	zł. 220,	teraz zł.	180
„	„ 180,	„ „	140
„	„ 8 ,	„ „	65
„	„ 65,	„ „	45
„	„ 52,	„ „	40

Wszelkie części gramofonowe, rowerowe i sportowe poleca

JÓZEF KATZ, Lwów, Fredry 6.

Latarki, baterje i żaróweczki kolorowe zawsze na składzie.

Motory ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, Prasy do aleju, Obrabiarki do metali i drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, rope, papę, blachę pocynkowaną poleca:
„PILOT"
Lwów, ul. Batorego 4.
Oddziały: w Tarnopolu i Podwołoczyskach. 8593-15
Techniczna porada bezpłatnie.

Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

FIRMA

C. WARHANEK

w Mszanie Dolnej

poleca swoje wyroby konserw rybnych jak:

moskale, śledzie zwijane (rolmopsy), śledzie baltyckie, filety, śledziki norweskie, KS, sardele st łowe i pastę sardelową pie. wszej jakości.

Zastępstwa: Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych Kraków, Wiślna 8. Frm. Daniel Reiner, Kraków, Szpitalna 38.

Frm. H. J. Schiffmana Synowie Lwów, Lindego 6.
na Małopolskę Wschodnią.

Frm. G st.w Hoffman, Bielsko,
„ Edward Kögler, Cieszyn,
„ Henryk Bo e, Warszawa, Miodowa 14,
„ Z. Kaszubowski, Poznań, Działyńskich 8,
616 „ H Martin Gross, Katowice, Plac Wilhelma 7.

Nowa nizka opłata celna daje możność najkorzystniejszego nabywania towarów austryjackich na

8. Wiedeńskich Targach Międzynarodowych

(Targi wiosenne) 592-6

8.—14. marca 1925 r.

Duży wybór wyrobów zagranicznych z 16-tu państw.

123.000 nabywców, z których 25.000 cudzoziemców z 70 państw.

Znaczne ustępstwa w podróży na austryjackich kolejach

Przekroczenie granicy za uprzedniem opłaceniem wizy za Kor. austr. 15.000·— (dollar. 0·25).

Informacji udziela:

Wiener Messe A. G., Wien VII.

jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne urzędy informacyjne **we Lwowie:**
Konsulat Austryjacki, Brajerowska 14.
Oskar Fabjan, ul. Legjonów 5.
Międzynarodowe Transportowe Tow. Akc. Schenker & Co., ul. 3. Maja 5.
Biuro Podróży „Orbis", Jagiellońska 20/22.

INSERUJCIE w GAZECIE PORANNEJ

DRUKARNIA
SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
L W Ó W
UL. CHORĄŻCZYZNY 31
TELEFON Nr. 581

Wykonuje szybko punktualnie tanio

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa

Posiada wielki wybór pism Maszyny ilustracyjne najnowszego typu

INTROLIGATORNIA

W Europie jeszcze nie znany!!

SER

śmietankowy amerykańskiej marki **„SWIFT"** poleca 619

próbne skrzynki a $2^1/_4$ kg. wysyła się za zaliczeniem.

The House Of Commerce Gdańsk

Reprezentacja Lwów, ul. Kościuszki l. 22 Telefon 7—41.

Oferujemy zarazem po cenach konkurencyjnych SMALEC i SŁONINĘ amerykańską z najświeższych transportów.

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. L. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.